



wici harcerskie kanady



ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
Rok LIII – NUMER 179 – GRUDZIEŃ 2008

Boże Narodzenie



Kolęda Szarych Szeregów (autor nieznany)

Gdy pierwsza gwiazdka da nam znak
Że iść już trzeba w gwiezdny szlak
Pójdziemy gdzie da Bóg,
Tam, gdzie powiedzie szary trop
I gwiazd migoce złoty snop
I mlecznej drogi próg.

Staniemy w rojach na wprost drzwi
Gdzie betlejemska gwiazda lśni
W szeregach Szara Brać,
U żłobka pełniąc czujną straż
Będziemy śpiewać Ci i grać

O, Panie Jezu nasz.
Kolędę zaśpiewamy swą
Kolędę z serc osnutych mgłą
Z serc wiernych aż po grób.
A słodka Matuleńka Twa
Utuli Cię do snu.

Całej Rodzinie Harcerskiej, od zuchów do tych „wcześniej urodzonych” życzy serdecznych, jak najmilszych Świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja.





ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, OKRĘG KANADA

Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada

DO CZYTELNIKÓW

Oj, jak ten czas leci!... lato szybko minęło i już praca harcerska idzie całym pędem. Zbiórki, wycieczki, zabawy, ale też i zjazdy i konferencje.

Właśnie zakończyła się ADASTRA – zjazd instruktorek z całego świata, z krajów gdzie istnieje harcerstwo polskie. Około setki instruktorek zjechało do Toronto aby omówić i ustalić różne sprawy dotyczące naszej pracy harcerskiej. Nastrój był wspaniały, (niektóre drużyny pamiętały sobie z poprzednich spotkań) a omawiane sprawy dadzą stuprocentowe wyniki w pracy harcerskiej. A już się myśli i planuje Zlot Harcerski na rok 2010 – przecież to już tuż, tuż.

Główne Komendy tak harcerek jak i harcerzy dla uczczenia Stulecia Harcerstwa zachęcają do przyłączenia się do Wielkiej Akcji Charytatywnej na rzecz Farmy Życia” jest to ośrodek dla osób z autyzmem. „Harcerz i harcerka jest pożyteczna i niesie pomoc bliźnim” więc zwracamy się do wszystkich jednostek harcerskich w Kanadzie aby zaplanowały imprezy które poprzez zbieranie funduszy na leczenie autyzmu umożliwią nam spełnić to zadanie.

Latem wielu z pośród drużów i druhen odwiedzało Polskę. Przywieźliście tyle ciekawych myśli i planów dla naszej miejscowej pracy.....a ile zdjęć pamiątkowych.

Redakcja zwraca się więc do wszystkich czytelników WICI, aby dzielili się z nami swymi wspomnieniami i zdjęciami, żebyśmy wszyscy – jak w rodzinie – poznawali się i radowali naszymi przeżyciami.

Redakcja





**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada**

GAWĘDA PRZEWODNICZĄCEJ

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie,

Za parę tygodni rozpoczynamy nowy rok. W ramach trzyletniego programu przygotowawczego do obchodów stulecia harcerstwa Polskiego, rok 2009 jest Rokiem Dzięczyny, pod hasłem "Twórzmy wielkie serce co płomieniem bucha". Naczelnictwo sugeruje nam "podziękowanie twórcom i wykonawcom którzy czas i życie poświęcili pracy z młodzieżą w szeregach Z.H.P."

Myśląc o tych którzy tworzyli harcerstwo polskie w Kanadzie, i o tych którzy przyczynili się i nadal dbają o jego rozwój, nasuwają się nazwiska instruktoerek, instruktorów, działaczy harcerskich i przyjaciół naszego ruchu którzy odeszli na wieczną wartę. Jesteśmy wdzięczni również tym którzy dzisiaj poświęcają czas i wysiłek w pracy z młodzieżą w Z.H.P..

Każdy okres w stuletniej historii harcerstwa ma przykłady służby harcerskiej związanej z wydarzeniami i okolicznościami historycznymi narodu Polskiego w Kraju i za granicą. Okresy wojenne dały szczególne przykłady służby Ojczyźnie i bliźnim, i tym, którzy walczyli o wolność należy się specjalne podziękowanie. Również godne podkreślenia są lata powojenne, kiedy instruktorki i instruktorzy zakładali jednostki harcerskie wszędzie tam gdzie żyją Polacy.

W Dzień Myśli Braterskiej, 21 i 22 lutego, 2009r, będę uczestniczyła, wraz z Przewodniczącymi innych Okręgów Z.H.P.p.g.K., w Pielgrzymce Naczelnictwa na Jasną Górę. Przy tej okazji złożone będzie wotum dziękczynne od naszego Związku w formie ryngrafu, kopię którego przywiozę do Kanady by móc złożyć w świątyni podczas pielgrzymki harcerskiej w naszym Okręgu.

Harcerstwo jest sprawdzonym systemem wychowawczym który od stu lat jest aktualny na całym świecie, ponieważ oparty jest na głębokich wartościach chrześcijańskich. Jak napisał śp. hm. prof. dr. W. Szyryński: "Największym przywilejem i skarbem jest wolna wola. Przywilej decydowania i wyboru, wyboru własnych wartości, własnej postawy i postępowania, wyboru wolnego, opartego na szacunku do samego siebie. Prawo harcerskie określa system wartości, a przyrzeczenie jest aktem wolnego wyboru tych wartości. ... Prawo Harcerskie wywodzi się z głębszych wartości filozoficznych i religijnych, których wybór ułatwia ustalenie celu życia."

Cieszymy się że wśród nas w Kanadzie znaleźli się instruktorki i instruktorzy którzy swoim trudem i przykładem przekazali kolejnym pokoleniom harcerskie wartości i styl życia.

Całej naszej rodzinie harcerskiej życzę zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz bogatego w przeżycia harcerskie Nowego Roku.

CZUWAJ!

Krystyna Reitmeier, hm.
Przewodnicząca Zarządu Okręgu

GAWĘDA KAPELANA



W roku 1974, Ojciec Święty Paweł VI w adhortacji "Ewangelii Nuntiandi" powiedział, że **"człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami."**^[1] Od czasu tej wypowiedzi, słowa papieża nie utraciły swojej aktualności. Wręcz przeciwnie, nabrały one głęboki sens i sprawdziły się w naszych czasach w życiu Błogosławionej Teresy z Kalkuty oraz Sługi Bożego, Jana Pawła II, wielkich świadków Bożej prawdy i miłości. Oboje uczyli nas swoim przykładem. Matka Teresa, podnosząc umierającego biedaka, odrzuconego przez rodzinę i społeczeństwo, osobiście otaczała go ciepłem ludzkiej troski. Jan Paweł II, na każdym spotkaniu z wielkimi rzeszami zawsze znalazł czas aby przytulić chorego na wózku inwalidzkim, podać dłoń młodemu człowiekowi i przekazać osobiste słowo pociechy biednym i opuszczonym. Podczas jednych z wielu swoich apostolskich pielgrzymek, kiedy jechał limuzyną otoczoną samochodami policyjnymi, kazał kierowcy stanąć przy drodze aby osobiście podać dłoń i porozmawiać z ubogimi rolnikami. Ktokolwiek miał szczęście osobiście się spotkać z Matką Teresą lub Janem Pawłem II, wyszedł ze spotkania przemieniony, bowiem spotkał się z autentycznym świadkiem największej miłości, czyli światkiem samego Boga, który stał się człowiekiem.

Można powiedzieć, że oboje stosowali metodę harcerską i zachowywali prawo harcerskie w swoim życiu. To prawda, że Matka Teresa nigdy nie składała przyrzeczenia harcerskiego, a Jan Paweł II nie korzystał jawnie z prawa harcerskiego w swojej posłudze apostolskiej. **Ale oboje byli wiernymi świadkami Ewangelii Jezusa Chrystusa.** A przecież prawo harcerskie jest niczym jak nie odzwierciedleniem prawdy zawartej w Dobrej Nowinie, która miała swój początek na Górze Synaj, a w pełni się objawia w Betlejem. Dlatego też kiedy wspominaemy - każdy z nas z osobna - swoje przyrzeczenie harcerskie niegdyś złożone z sercem pełnym radości i oczekiwania, bądźmy świadomi, że składaliśmy obietnicę być świadkami uczciwości, czystości i miłości, czyli świadkami Bożej Dzieciny leżącej w ubogim żłóbku.

Świadek nie musi być odziany mundurem i odznaczeniami, jednak kiedy ubieramy nasz mundur harcerski i przedstawiamy się jako spadkobiercy wielkiej idei Badden-Powel-a, powinniśmy się zapytać - każdy w ciszy swojego serca - czy nasze czyny i słowa odzwierciedlają znaczenie krzyża harcerskiego, który nosimy blisko naszego serca?

W tym pięknym okresie, kiedy Kościół ogłasza narodzenie Boga żywego w bezradnym niemowlęciu, a rodzina harcerska się gromadzi aby podzielić się opłatkiem, niech ta Boża-Dziecina zamieszka w naszych sercach, napełni nas radością, pobłogosławi nasze rodziny i bliskich abyśmy napełnieni tak wielkim duchowym bogactwem mieli siły i zapał do pięknej służby Bogu i Ojczyźnie.

o. Tadeusz Nowak, OMI., Kapelan Okręgu.

^[1] Adhortacja Apostolska "EVANGELII NUNTIANDI" o Ewangelizacji w Świecie Współczesnym, 41.



Wielka Akcja Charytatywna na rzecz Farmy Życia Ośrodka w Polsce dla osób z autyzmem.

Dlaczego podejmujemy się tej akcji ?

Dla uczczenia Stulecia Harcerstwa, ponieważ:

HARCERKA JEST POŻYTECZNA I NIESIE POMOC BLIŹNIM
HARCERZ JEST POŻYTECZNY I NIESIE POMOC BLIŹNIM

oraz

HARCERKA JEST OSZCZĘDNA I OFIARNA
HARCERZ JEST OSZCZĘDNY I OFIARNY

Co to jest Autyzm?

Autyzm jest zaburzeniem rozwojowym. Ma wpływ na rozwój mózgu w sferach rozumowania, kontaktów socjalnych i porozumiewania się. W wielu wypadkach jest połączony z opóźnieniem umysłowym. Mowa, poruszanie się, wzrok, słuch, dotyk, smak, reakcja na ból mogą być więcej lub mniej upośledzone. Często jest połączony z agresją lub/i samookaleczeniem.

Stopień nasilenia autyzmu jest bardzo różny. Niektóre osoby z autyzmem mogą prowadzić normalne życie. Inne są zamykane w szpitalach psychiatrycznych, podaje im się nadmierną ilość środków odurzających i są nawet przywiązywane do łóżka, gdyż rodzina nie może sobie z nimi poradzić.

Jakie cele ma Farma Życia?

Celem Fundacji Wspólnota Nadziei jest stworzenie kompleksowej opieki nad osobami z autyzmem oraz stworzenie sposobu życia: bezpiecznej - czyli pod właściwą opieką - pracy, również zarobkowej, rozwijania zainteresowań, aktywnego odpoczynku. Misją fundacji jest budowa systemu wsparcia dla osób z autyzmem i pokrewnymi zaburzeniami rozwojowymi oraz dla ich rodzin.

Wprowadzają ten cel w życie przez:

- ❖ Budowę Farmy Życia, która jest centrum nauki i miejscem stałego pobytu oraz pracy, terapii i rehabilitacji dla osób dotkniętych autyzmem i pokrewnymi zaburzeniami rozwojowymi.
- ❖ Rozpowszechnianie wiedzy o autyzmie i sposobach jego leczenia.
- ❖ Działalność konsultacyjną i rehabilitacyjno-terapeutyczną.
- ❖ Przygotowanie do pracy zawodowej.

Co już osiągnięto?



Wybudowano pierwszy dom w Więkowicach, woj. Małopolskie (z Krakowa kierunek na Krzeszowice).



Prowadzone są zajęcia ogrodnicze, plastyczne, z gospodarstwa domowego oraz stolarskie. Prowadzone są kursy ogrodnicze.



Na Farmie są prowadzone uprawy ekologiczne. Ma być sprzedawana zdrowa żywność oraz przetwory z jarzyn i owoców.

Wiele osób czeka na miejsce stałego pobytu na Farmie.

POMÓŻMY ZBUDOWAĆ DRUGI DOM MIESZKALNY !!!

Więcej informacji znajdziecie na www.farma.org.pl



Wielka Akcja Charytatywna na rzecz Farmy Życia Ośrodek w Polsce dla osób z autyzmem

Drogie Druhny Komendantki Chorągwi
Drodzy Druhowie Komendanci Chorągwi

W załączeniu przysyłamy ulotkę, która przedstawia akcję „Farma Życia” organizowaną przez Fundację Wspólnota Nadziei. Uzgodniłyśmy wspólnie, że będzie to nasz cel na zebrane fundusze w ramach programu uczczenia Stulecia Harcerstwa. Obie Główne Kwatery zgodziły się dołączyć się do tej akcji więc będzie bardzo łatwo aby chorągwie, hufce i jednostki harcerskie współpracowały w zbieraniu funduszy. Akcja otwarta jest dla wszystkich jednostek w naszych chorągwiach. Ulotka tłumaczy dokładnie cele Farmy Życia, ich potrzeby rozbudowy projektu i jak nasze wysiłki pomogą ludziom w specyficznej potrzebie.

Farma Życia w Więckowicach leży w województwie Małopolskim po drodze między Krakowem a Krzeszowicami (miejsce urodzenia Olgi Małkowskiej). Druhna Naczelniczka nawiązała kontakt z organizatorami Farmy Życia. W zależności od ilości zebranych pieniędzy będzie zależało dokładnie jak nasze fundusze będą użyte. Obecnie mają wyposażone warsztaty pracy ale chcą wybudować drugi dom mieszkalny. Pomóżmy wyposażać sypialnie, kuchnie, łazienki... Więcej informacji można zdobyć w internecie: www.farma.org.pl Gdyby ktoś chciał odwiedzić farmę, lub pojechać tam z grupą harcerską, proszę skontaktować się z Dhną Naczelniczką, bo jest to do zorganizowania.

Termin akcji ustaliliśmy na okres Wielkiego Postu 2009r ale to nie wyklucza jakiegokolwiek działalności w innym terminie. Wam Chorągwiom zostawiamy teraz rozpowszechnienie akcji i przedstawienie jednostkom różnych sugestii jak najlepiej przeprowadzić zbiórkę. Sugerujemy aby Chorągiew Harcerok i Harcerzy na każdym terenie wybrała instruktorkę i instruktora którzy zajęliby się tym przedsięwzięciem na terenie swoich chorągwi, dopilnowali współpracę jednostek i byli łączniczkami Chorągwi z Główną Kwaterą w tej sprawie. Sugerujemy aby reprezentanci Chorągwi wspólnie zdecydowali gdzie i jak fundusze należy zebrać (np w porozumieniu ze Skarbnikiem Okręgu na konto Okręgu). Po zakończeniu akcji zdecydujemy jak najlepiej przekazać pieniądze do Polski.

Informacje o akcji na rzecz Farmy Życia zostaną też umieszczone na witrynie Organizacji Harcerok (i harcerzy jak będzie gotowa). Mamy nadzieję że uda się nam stworzyć tablicę migawek na której będzie można umieścić krótkie wiadomości np. „Gromada Krasnoludki przeprowadziła sponsorowane sprzątanie ogrodu parafialnego i zarobiła £100”. W ten sposób będzie można dowiedzieć się co robią różne jednostki rozproszone po świecie. Informacje puścimy też przez inne centralne pisma harcerskie – Węzełek, na Tropie, Ognisko. Zachęcamy też do korzystania z lokalnych pism harcerskich.

Warto też zauważyć że Światowy Dzień Autyzmu jest 2. kwietnia – właśnie w czasie naszej akcji. Więcej informacji można zdobyć w internecie na stronie www.worldautismawarenessday.org

Przy pracy zarobkowej wyrabiamy wiele cech – twórczość, zaradność, zdołnictwo, praca w zespole... Ze wszystkiego korzysta harcerka, harcerz czy zuch dla dobra budowania własnego charakteru. Dodać do tego, że z tej pracy będzie korzyść dla innych dodaje zapału i poczucie satysfakcji. Przy tej okazji będziemy mogli lepiej zrozumieć co to znaczy autyzm i jakie są trudności i specyficzne potrzeby osób upośledzonych autyzmem.

Zachęcamy do akcji. Jest to nasza **wspólna** służba bliźnim. Od chorągwi i jednostek zależy sukces akcji.

Czuwaj!

Anna Gębska hm. Naczelniczka Harcerek
październik 2008r

Andrzej Borowy hm. Naczelnik Harcerzy

XXXVII Zjazd Okręgu Oraz Konferencje Organizacji

24go października w Sali Centrum Jana Pawła II odbyła się pierwsza część Konferencji Instruktorów. Zebrało nas się ponad 20. Przewodniczącą Konferencji została hm. Halina Sandig która bardzo szybko przeszła przez sprawozdania i omówiła program, a nasza sekretarka pwd. Joanna Dziewaltowska-Gintow, dzielnie zapisywała każde słowo. Po Konferencji odbył się krótki kominek na którym podczas obrzędu drużna Krystyna Sader otrzymała stopień harcmistrzyni. Komendantka Chorągwi hm. Krystyna Pogoda powiedziała piękną gawędę i rozdała nam małe lilijki od Prezydenta RP oraz nasionka słonecznika by siać naszą pracę w organizacji.

Dnia 25go października, 2008r, w Sali parafialnej Św. Maksymiliana Kolbe, odbył się XXXVII Zjazd Okręgu. Zjazd rozpoczął się nadaniem „Krzyża Kanady”. Przewodniczący Zjazdu phm. Michał Sokolski przeprowadzał program tak sprawnie że znalazł się czas na dyskusje na temat zbierania funduszy, pracy nad stronami internetowymi i problemem opuszczania organizacji przez młodych instruktorów.



W ramach Zjazdu odbyły się konferencje poszczególnych organizacji: Komendantką i Komendantem Chorągwi przez aklamacje zostali hm Krystyna Pogoda i hm Janusz Tomczak, a Okręgową Kierowniczką OPH Barbara Stadnik i Organizacje zgłosiły swoich kandydatów do Z.O. do Sadu Harcerskiego, Komisji Rewizyjnej oraz wybrano na plenum członków do Kapituły Krzyża Harcerskiego Kanady i dodatkowych członków do Z.O. Zjazd przebiegł szybko i zgodnie, w iście harcerskiej atmosferze. Zakończyliśmy krótkim kominkiem, po którym rozjechaliśmy się do swoich jednostek.

Malwina Rewkowska, phm. Vice przewodniczącą Konferencji Harcerek

XXXVII Zjazd Okręgu ZHPpgK – Kanada
w dniu 25-X-2008 wybrał nowe władze
ZHP - Okręg 'KANADA' na 2008-2010

Skład Zarządu Okręgu

Krystyna Reitmeier, hm.
Anna Mazurkiewicz, hm.
Halina Sandig, hm.
*Halina Knutel, dz.h.
Ks. Tadeusz Nowak, hm.
Barbara Stadnik

Przewodnicząca
Wice-Przewodnicząca
Skarbnik
Sekretarz
p.o. Kapelan Okręgu
Okręgowa Kierowniczką OPH

Z urzędu:

Krystyna Pogoda, hm.
John J. Tomczak, hm.
Katarzyna Chyla, pwd.

Komendantka Chorągwi Harcerek
Komendant Chorągwi Harcerzy
Okręgowy Kierownik Starszego Harcerstwa

Członkowie:

Rafał Biłyk, phm.
Monika Dudalska, pwd.
Stefan Gdyczyński, dz.h.
Wanda Kalinowska, dz.h.
Andrzej Mahut, hm.
*Elżbieta Morgan, hm.
Katarzyna Niszczyńska
Marcin Rewkowski, phm.

(„WICP” Harcerskie Kanady)
(Sprawy Ubezpieczeniowe)

Komisja Rewizyjna Okręgu:

Maryla Gondek, dz.h.
Monika Karska, hm.
Małgorzata Lis
Ryszard Mahut, hm.
Barbara Mahut, hm.
Irena Wilowska, hm.
Krzysztof Wołoch, pwd.

Sąd Harcerski Okręgu

Teresa Berezowska, hm.
Danuta Hill, hm.
Mieczysław Henryk Łopiński, dz.h.
Andrzej Mahaut, hm.
Ewa Muniak, hm.
Tomasz Pogorzelski, hm.
Jan Szymański, hm.

Kapituła „Krzyża Kanady”

Barbara Głogowska, hm. Anna Łopińska, dz.h. Andrzej Mahut, hm.

*członek dokooptowany



CZY JEST ŚWIĘTY MIKOŁAJ?



Nie tak dawno otrzymałam list z Polski od małej dziewczynki (zucha) imieniem Monika z interesującym pytaniem. Jej krótki liścik brzmiał następująco: „Niektórzy z moich rówieśników mówią, że nie ma św. Mikołaja”. Droga druhnio: czy naprawdę nie ma Św. Mikołaja? Proszę powiedz. Podpis – Monika.

Droga Moniko! Na wstępie chciałabym Cię zapewnić, że twoi rówieśnicy są w błędzie. Oni nie wierzą w istoty lub rzeczy, których nie widzą i nie mogą dotknąć. Święty Mikołaj jest właśnie jedną z tych istot, ale on istnieje, tak samo jak istnieje miłość, poświęcenie, piękno, dobroć i radość. Jaki smutny byłby świat, gdyby nie było Świętego Mikołaja.

Moniczko – postaraj się pomóc swym małym przyjaciółom w znalezieniu tyle wiary w ich sercach, aby uwierzyli w istnienie Św. Mikołaja. Widzisz kochanie, bez wiary nie będą mogli zaznać uciechy życia, która przecież każdemu z nich się należy. Ten stary, umęczony świat potrzebuje wiary dzieci, gdyż bez tej wiary to wieczne światło, które się żarzy w sercach małych – mogłoby zagasnąć. Z biegiem lat, stając się coraz starszą, dojralszą i rozumniejszą – przekonasz się że to w co wierzysz całym sercem, jest o wiele potężniejsze i ważniejsze, niż to – czego nie możesz pojąć rozumem.

Moniczko – Święty Mikołaj jest żywą i to bardzo żywą istotą w życiu nie tylko dziecka, ale i w życiu wszystkich. Ja wiem, że prawdopodobnie nikt jeszcze nie widział św. Mikołaja wchodzącego z workiem zabawek przez komin, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Przecież nie możesz zobaczyć miłości mamusi czy tatusia, ale wiesz napewno, że ta miłość do ciebie istnieje.

Posłuchaj Moniczko co ci powiem: Wyobraź sobie, że widzisz ogromne wrota, za którymi znajdują się nigdy niewidziane cuda świata. Sama siła nie wystarczy, by te wrota otworzyć ale odrobina wiary w te cuda, które znajdują się za tymi wielkimi wrotami, stanowi klucz do tych wrót i jeśli posiadasz tę odrobinę wiary Moniczko, otworzą się one przed tobą i zobaczysz najpiękniejsze rzeczy w swoim życiu.

Święty Mikołaj właśnie mieszka za tymi drzwiami. Postaraj się więc przekonać twych rówieśników i to przekonać tak, by to



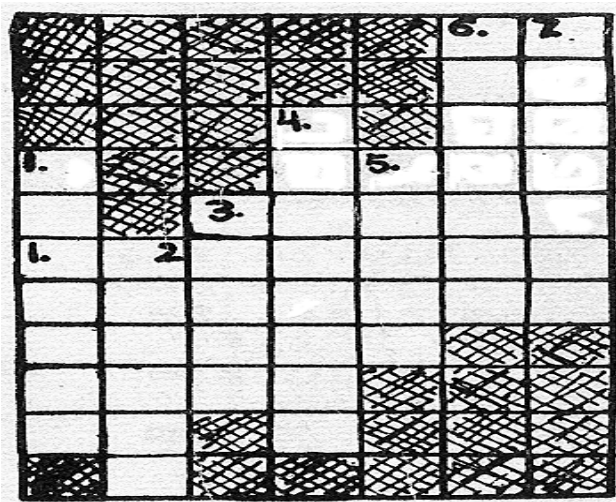
wszystko zrozumieli i powiedz im, że św. Mikołaj żyje i żyć będzie zawsze i podziękuj Panu Bogu, że tak jest, a nie inaczej. Za tysiąc lat za dziesięć tysięcy lat Święty Mikołaj będzie żył w sercach dzieci całego świata!

Nie ma Świętego Mikołaja? Jakżesz to? To tak jakby nie było więcej nadziei, marzeń czy ślicznych snów!

Starałam się wyjaśnić Ci najdokładniej jak tylko potrafię i na zakończenie powiem Ci Moniko jeszcze tylko to; że bez względu na to co ktokolwiek mówi, na świecie jest Święty Mikołaj!!!

Jadwiga Błońska, phm.

Świąteczna Krzyżówka



Poziomo: 1. dzielimy się przy stole wigilijnym i składamy życzenia

Pionowo: 1. wieszasz na niej zabawki
2. Zuch kocha Boga i
3. wysłano nią żłóbek
4. świeci nad Betlejem
5. znak gromady
6. uroczysta zbiórka gromady
7. gdzie spotykają się zuchy

Piosenka o Choince

1. A kto tę choinkę zasiał w ciemnym lesie? - Zasiał ci ją ten wiaterek, co nasionka niesie. (bis)
2. A kto tę choinkę wyhodował z ziarna? - Hodowała ją mateńka, ziemia nasza czarna. (bis)
3. A kto tę choinkę ogrzał w ciemnym borze? - Ogrzało ją to słoneczko z niebieskiego dworu. (bis)
4. A kto tę choinkę poił w ciemnym gaju? - Jasne ją poiły rosy i woda z ruczaju. (bis)



A kto ją opisał, że jest taka śliczna? - Opisała ją poetka *MARIA KONOPNICKA*.

Odpowiedź Krzyżówki

Poziomo – 1 opłatek

Pionowo – 1 choinka, 2 Polska, 3 słoma,
4 gwiazda, 5 totem, 6 kominek, 7 zbiórka

DZIAŁ HARCERSKI

Zimowa wycieczka

Śnieg skrzył się w słońcu, ośnieżony las zapraszał na przechadzkę a dziewczynki pełne były zapału i ochoty. W tej chwili drużyna zrobiła zbiórkę i oznajmiła, że mają pół godziny czasu na ubranie się i przygotowanie do wycieczki w teren, która miała trwać aż do południa.

Kiedy znów stanęły na linii zbiórki, drużyna sprawdziła ich ubranie. Kilka harcerek musiało wrócić po ciepłe skarpetki, wygodniejsze buty i odpowiednie czapki na głowę. Zastępowe tymczasem pakowały do



plecaków ekwipunek według przygotowanych przez siebie zapotrzebowań. Kiedy wychodziły, drużyna wręczyła każdemu zastępowi kopertę z instrukcjami i jakiś tajemniczy woreczek.

Zajrzyjcie do tego woreczka tylko w razie wielkiej potrzeby – powiedziała uśmiechając się tajemniczo.

Koperta zawierała kilka mniejszych listów. Pierwszy polecił im odróżnić w lesie drzewa iglaste a z gałązek, kory i pączków określić drzewa iglaste. Drugi – odgadnąć ze śladów na śniegu, jacy mieszkańcy lasu je zostawili. Trzeci list nakazywał rozpalenie ogniska.

To był największy problem. Okazało się, że jeden zastęp w ogóle nie miał zapalek. Dopiero znalazły je w tajemniczym woreczku drużyny. Próbowały długi czas ale ani patyczki ani sosnowe gałązki nie

chciały się rozpaść. Inny zastęp rozpaścił jednak miłe ognisko a dziewczęta z dumą oświadczyły, że użyły do tego wierzchniej kory brzozy, która zapaliła się jak papier. Trzeci zastęp nie miał czym połupać gałązek na mniejsze i dopiero znalazły nóż myśliwski w woreczku drużyny. W międzyczasie kilka dziewcząt zasłabło, bo niewiele jadły na śniadanie a to dlatego, że w domu w ogóle śniadania nie jadają. Oczywiście nikt nie pomyślał, żeby zabrać coś do jedzenia bo miały wrócić na obiad. I tu znów uratował je woreczek drużyny. Były w nim pomarańcze, rodzynek i czekolada. Okazało się, że więcej było głodnych i zapasy zniknęły w jednej chwili.

Nagle rozległ się w lesie gwizdek – harcerski umówiony sygnał. Teraz powinny odpowiedzieć podobnym gwizdkiem. Ale ... okazało się, że nikt nie ma. Wszystkie gwizdki zostały przy mundurach.

Wkrótce z lasu wyszła drużyna i wszystkie razem wróciły na kolonję, gdzie już służbowe przygotowały gorący obiad. Drużyna słuchała opowiadań o wycieczce i poleconych zadaniach, ale nie mówiła nic.



Dopiero wieczorem przy omawianiu dnia, dziewczynki dowiedziały się co w ich wycieczce było złego, jakiego przygotowania i organizacji brakowało. I dopiero wtedy zrozumiały że zimowa w las to nie letni spacer i trzeba być dobrze przygotowanym, bo można łatwo stracić życie.

Wtedy to nauczyły się najważniejszych zasad, o których każdy musi w zimie pamiętać. Oto one:



Nie wypuszczać się zimą samotnie w nieznaną okolicę.

Nie skracać drogi w nieznanym terenie.

Mieć przy sobie zawsze kompas, zapalki, nóż, gwizdek i latarkę.

Nie chodzić w przemoczonym ubraniu.

Nie siadać na śniegu ani na skale.

Kto z was nie zna tych przykazań niech zapamięta a zima będzie mu przyjacielem.

Ciąg dalszy

O CZYM WĘDROWNIK WIEDZIEĆ POWINIEN

VII SZCZEBLE WĘDROWNICZE

ZASADY OGÓLNE

1. Regulamin wprowadza 3 szczeble wędrownicze.

| | |
|------------------------|-----------------------------|
| brązowa szyszka | - Wędrownik łązik |
| srebrna szyszka | - Wędrownik włóczęga |
| złota szyszka | - Wędrownik Arcy – Włóczęga |

2. Zdobywanie Szyszek jest jednym z podstawowych czynników wychowawczych w zakresie samowychowania i samokształcenia wśród wędrowników.

3. Szyszki reprezentują szczebel wyrobienia wędrowniczego i nie należy ich mylić ze stopniami młodzieżowymi, które nadal stanowią zasadniczy program wychowania harcerskiego. ODZNAKI SZYSZEK

Szyszka Brązowa - jest oryginalną szyszką, noszoną w formie rozety-suwaka na chuście harcerskiej.

Szyszka Srebrna - jak Brązowa, z tym, że posiadanie jej jest dodatkowo oznaczone wąskim, srebrnym paskiem (2mm. Maks. Szeroki) na dolnym brzegu naramiennika wędrowniczego.

Szyszka Złota - jak Srebrna, z tym, że pasek na naramienniku wędrowniczym jest złoty



WSKAZÓWKI DO PRZEPROWADZANIA PRÓB

1. Ubiegający się o szyszki Wędrownicze muszą posiadać sprawności III Szczebła i mieć zarejestrowaną obecność na kilkudniowych Złazach Chorągwianych Wędrowników, lub na innych podobnych spotkaniach wędrowniczych, oraz muszą się wykazać pracą dla szczeplu lub Ośrodka Parafialnego.
2. Próba na szyszkę jest przeprowadzona przez Komisję upoważnioną do tego przez Komendanta Chorągwi.
3. Próba na szyszkę odbywa się w czasie wędrówki z biwakowaniem. Wędrówka odbywa się w patrolu minimum dwóch wędrowników. Samodzielne wędrowanie przez indywidualnych wędrowników jest niedozwolone.
4. W czasie odbywania próby wędrownik gotuje własne posiłki i nie korzysta z lokali gastronomicznych.
5. Kopertę z trasą próby otrzymują patrole przed wędrówką z poleceniem otworzenia jej w odpowiednim czasie i miejscu.
6. Po ukończonej próbie dziennik marszu i wywiady uczestników muszą być przekazane do instruktora odpowiedzialnego za program.
7. Na podstawie pomyślnie odbytej próby i przedłożonej dokumentacji wędrówek, szyszki przyznaje Komendant Chorągwi, lub upoważniony przez Komendanta Chorągwi Hufcowy.
8. Komenda Chorągwi może wprowadzić pewne zmiany w programie próby, jeżeli wędrówka nie odbywa się pieszo, lecz np. Kajakami, rowerami czy innym środkiem transportu.

PRÓBY NA SZCZEBLE WĘDROWNICZE

Brązowa Szyszka – Wędrownik łazik

Warunki dopuszczenia do próby:

1. Posiada przynajmniej jedną sprawność wędrowniczą.
2. Brał udział w kilkudniowym złazie wędrowników.
3. Brał udział w innych spotkaniach wędrowników.
4. Zapoznał się z higieną i techniką marszu.
5. Posiada pełny ekwipunek polowy.

Program próby:

1. Przejdzie pieszo w pełnym ekwipunku polowym trasę 24/48 km. Drogami bocznymi, leśnymi lub ścieżkami, wyznaczoną miejscowościami, z przynajmniej jednym noclegiem pod namiotem i gotowaniem posiłków (dystans kajakami 30-60 km., rowerem 110-180 km.).
 2. Prowadzi dziennik marszu, zapisuje czas, dystans, gdzie jest, co robi oraz ciekawsze spostrzeżenia i własne uwagi.
 3. Przeprowadzi przynajmniej dwa wywiady na trasie w wyznaczonych miejscowościach.
- A. Wywiad historyczno-kulturalny, np.
- a. kiedy miejscowość powstała, czemu, z czego była znana,
 - b. sławni mieszkańcy w przeszłości,
 - c. kościoły, zabytki historyczne i inne ciekawostki,
 - d. szkic/obrazek lub plan ważnego lub ciekawego budynku.

B. Wywiad ekonomiczno-społeczny, np.

- a. plan miejscowości,
- b. środki komunikacji,
- c. zajęcia mieszkańców,
- d. zakłady pracy, przemysł, możliwości rozwoju,
- e. usługi publiczne/szpital, poczta, policja,
- f. inne ciekawostki.

Tematy powyższe mogą być podzielone, ze względów praktycznych, na kilka mniejszych wywiadów w różnych wyznaczonych miejscowościach.

Wywiady należy przeprowadzać raczej przez rozmowy z mieszkańcami lub z własnej obserwacji nie korzystając z miejscowej biblioteki itp.

Srebrna Szyszka – wędrownik włóczęga

Warunki dopuszczenia do próby:

1. Posiada przynajmniej trzy sprawności wędrownicze.
2. Brał udział w dwóch złazach wędrowniczych.
3. Brał udział w obozie wędrownym (minimum pięć dni).
4. Przedstawi szczegółowy dziennik jako dowód odbycia obozu.
5. Brał udział w innych spotkaniach wędrowniczych.
6. Posiada Brązową Szyszkę.

Program próby:

Przejdzie pieszo w pełnym ekwipunku polowym trasę 36-72 km. Drogami bocznymi, leśnymi, ścieżkami, wyznaczoną miejscowościami, z przynajmniej dwoma noclegami pod namiotem i gotowaniem posiłków (dystans kajakiem 50-100 km., rowerem 160-270 km.).

1. Prowadzi dziennik marszu, zapisując czas, dystans, gdzie jest, co robi oraz ciekawsze spostrzeżenia i własne uwagi.
2. Przeprowadzi przynajmniej trzy wywiady na trasie w wyznaczonych miejscowościach lub okolicach.

A. Wywiad przyrodniczy:

- a. przedstawi opis z rysunkami napotkanych drzew, krzewów i kwiatów,
- b. opis i rysunki napotkanych owadów, ptaków i zwierząt,
- c. opis terenu.

B. Wywiad historyczno-kulturalny.

C. Wywiad ekonomiczno-społeczny.

Wywiady B i C zawierają tę samą tematykę jak na Brązową Szyszkę z tym, że jeden z nich jest prowadzony bardziej wyczerpująco w jednej wyznaczonej miejscowości.

Złota Szyszka – wędrownik Arcy - włóczęga

Warunki dopuszczenia do próby:

1. Posiada przynajmniej pięć sprawności wędrowniczych.
2. Brał udział w trzech złazach wędrowniczych, w tym jeden Złaz Chorągwianny.
3. Wziął udział w conajmniej jednym obozie wędrownym (minimum pięć dni), pełniąc odpowiedzialną funkcję.

4. Wziął udział w conajmniej jednej wyprawie zagranicznej (min. 7 dni) lub w dwutygodniowym obozie wędrownym w kraju zamieszkania, pełniąc odpowiedzialną funkcję.
5. Przedstawi szczegółowy dziennik jako dowód odbycia wyprawy (patrz pkt.4)
6. Brał udział w innych spotkaniach wędrowniczych.
7. Posiada Srebrną Szyszkę.

Program Próby:

Przejdzie pieszo w pełnym ekwipunku polowym trasę 54-104 km. Drogami bocznymi, leśnymi lub ścieżkami, oznaczoną miejscowościami, z przynajmniej trzema noclegami pod namiotem i gotowanie posiłków. Część trasy powinna się odbyć w terenie trudnym, dzikim np. górzystym. Wędrowkę na Złotą szyszkę odbywa się tylko pieszo.

1. Prowadzi dziennik marszu, zapisując czas, dystans, gdzie jest, co robi oraz ciekawsze spostrzeżenia i własne uwagi.
2. Przeprowadzi trzy wywiady na trasie w wyznaczonych miejscowościach lub okolicach.:
 - a. Wywiad przyrodniczy.
 - b. Wywiad ekonomiczno-społeczny.
 - c. Wywiad historyczno-kulturalny.

Wywiady na Złotą Szyszkę są bardziej obszerne. Na przykład temat wywiadu może obejmować kilka miejscowości.

Moje Wspomnienia

Prałat Zdzisław Peszkowski na zawsze pozostanie w mojej pamięci, jako druh Ryś, mój instruktor, wychowawca w Związku Harcerstwa Polskiego w Valivade, Indie.

Pozwolę sobie przytoczyć jedno z wielu wydarzeń związanych z druhem Rysiem, które miało miejsce podczas obozu „Gier i Harców” w Chandoli.

Gwizdek, alarm nocny, ubieramy się w mundury i pakujemy plecaki, stajemy na miejscu zbiórki. Wyruszamy w dżunglę, indyjskie noce są piękne, księżyc, gwiazdy, jak nigdzie na świecie.

Otrzymujemy rozkaz, narysować jedną z konstelacji gwiazd. Stałam i patrzę na niebo, namyślając się od czego zacząć. W tym momencie podchodzi do mnie druh Ryś, bierze ode mnie notes i rysuje mi wielką niedźwiedzicę, którą do dziś mam w swoim dzienniczku.

Wspominam to wydarzenie, ponieważ w maju będąc w Polsce, miałam okazję odwiedzić grób śp. druha Rysia, wewnątrz Sanktuarium, pod wezwaniem „Świętej Bożej Opatrzności” w Warszawie, bardzo się cieszę, że miałam tę okazję jeszcze w moim życiu.

Czuwaj! Leokadia Opiola, hm.



**Przy grobie Prałata Peszkowskiego
z proboszczem Świątyni.**

Odsłonięcie Pomnika Małkowskiego

W dniu 19-go września 2008 roku w Tarnowie na skwerze Andrzeja Małkowskiego, w pobliżu domu, w którym mieszkał podczas nauki w roku szkolnym 1901/02, miała miejsce uroczystość odsłonięcia pomnika założyciela harcerstwa w Polsce – Andrzeja Małkowskiego. Wszyscy harcerze i harcerki dobrze znają życiorys naszego pierwszego harcerza w Polsce.

Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się w ogłoszonym przez Senat RP roku – Olgi i Andrzeja Małkowskich oraz w 90-tą rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, dla której Małkowski był żołnierzem i w służbie dla niej zginął.



Dla podkreślenia doniosłości tego wydarzenia, odbył się w tym samym czasie, także w Tarnowie, – Zlot Chorągwi Krakowskiej ZHP, Konferencja, Czasopism Harcerskich, Konferencja Instruktorska, wystawa planszowa „Andrzej Małkowski w Tarnowie” oraz VI Międzynarodowe spotkanie Kolekcjonerów Skautowych. Na uroczystości te przybyło setki harcerzy z różnych regionów Polski, Skauci ze Słowacji oraz harcerze polscy ze Lwowa.



Na uroczystości te przybyło setki harcerzy z różnych regionów Polski, Skauci ze Słowacji oraz harcerze polscy ze Lwowa.

Odsłonięcia pomnika dokonała wnuczka Olgi i Andrzeja Małkowskich – Krystyna Małkowska – Żaba, która na uroczystość tę przyjechała z Londynu. Jest deklaracja, że w Krzeszowicach, miejscu urodzenia Olgi, powstanie jej pomnik.

Gratulujemy tak pięknego osiągnięcia jakim jest pierwszy figuralny pomnik

Andrzeja Małkowskiego w Tarnowie. Jego inicjatorem jest phm. Marek Popiel/HR Przewodniczący Komitetu Budowy i Odsłonięcia Pomnika Andrzeja Małkowskiego w Tarnowie.

Trzeba tu dodać – że Redakcja „Wici” otrzymała zaproszenie na tę uroczystość, z którego ze zrozumiałych powodów niestety nie mogła skorzystać.

Stefania Błaszyk, hm.



XX Adastrza

Miło nam było gościć około 95 instruktorek z różnych stron świata na XX Adastrze, która odbyła się 26-28 września 2008 roku w Mississauga koło Toronto, Kanada. Konferencja instruktorek to okazja do odnowienia znajomości, wymiany pomysłów, ciekawych dyskusji i



usłyszenia nowych wiadomości. W XX Adastrze wzięło udział dość dużo młodych przewodniczek z czego wszystkie „wcześniej urodzone” instruktorki były bardzo a bardzo zadowolone. Była to okazja aby młode instruktorki zapoznały się z instruktorkami w różnym wieku.

Tematem tegorocznej Adastrzy to “Skarby Naszej Organizacji” a hasło “W każdej skarbie --- odkryjemy go”. Przy rejestracji każda instruktorka otrzymała niespodziankę i tak rozpoczęły się trzy dni pełne “niespodzianek”. Podczas Adastrzy były rozdane dodatkowe „skarby”, tj. książka kucharska i śpiewniczek.

W piątek wieczorem po rejestracji i kolacji odbyło się pierwsze spotkanie na którym został wytłumaczony temat konferencji. Obrzęd na otwarcie polegał na połączeniu części magnetyzowanego naszyjnika kiedy wymieniony został "skarbie" który uczestniczka posiada lub który dostrzeże w osobach które miały lub mają wpływ na jej życie. Po otwarciu i słowie wstępnym od naszej Naczelniczki, hm. Anny Gębskiej, odbył się miły kominek gdzie każdy kraj zaśpiewał swoją ulubioną piosenkę, a po kominku były przekąski, rozmowy, śmiech, jak również okazja do towarzyskiego spotkania.



Sobotni program po śniadaniu składał się z informacji Głównej Kwatery o „e” gazetce, stopniu wędrowniczek, i innych sprawach dotyczących pracy z naszą młodzieżą w Organizacji Harcerek. Po obiedzie nasz kapelan Ks. Tadeusz Nowak OMI wygłosił referat o i religijnej roli instruktorki w świecie współczesnym. Następne „skarby” podzieliły instruktorki na 3 grupy. Temat dyskusji był „Instruktorka, Kobieta, Obywatelka Świata”.

Każda grupa miała inny „skarzb” do inspiracji – szkło powiększające, lusterko, i kryształik. Po dyskusjach wszystkie grupy miały bardzo ciekawe wypowiedzi i uwagi. Po kolacji powróciliśmy do spraw GK i wywiadu z naszą Naczelniczką. Dzień zakończył się miłym kominkiem prowadzonym przez hm. Annę Mazurkiewicz i kolejnym poczęstunkiem przygotowanym przez hm. Barbarę Woźniak i hm. Violę Celejewską-Henderson.



W niedzielę usłyszeliśmy wstępne plany dotyczące zlotu, z okazji stulecia, od hm. Teresy Ciecierskiej która została mianowana Komendantką Zlotu przez Naczelnictwo. Jeszcze nie wiele wiadome gdzie i co będzie, ale przygotowania, np. piosenka Zlotu, sprawności itd. są już w trakcie wykonania. Jeszcze raz zostałyśmy podzielone na grupy dyskusyjne zagajone

przez hm. Krystynę Reietmeier i hm. Annę Mazurkiewicz. Każda grupa miała temat związany z przyszłością Organizacji Harcerek w następnym stuleciu. Wypowiedzi dały nam wszystkim coś do przemyślenia po powrocie do domów.



Niedzielny poranek zakończyłyśmy Mszą świętą odprawioną przez Ks. Nowaka. Po mszy odbył się krótki obrzęd na zakończenie Adastry i pożegnalny obiad.

Pragnę podziękować wszystkim druham które przyczyniły się do sukcesu Adastry, szczególnie drużynie hm. Danusi Figiel, bez której nie dała bym sobie rady, drużynie „Bądź Gotów”, hm. Ewie Muniak za sprawienie „skarbów” i wszystkim uczestniczkom za ich entuzjizm i pogodny duch. Do zobaczenia na następnej Adastrze!

Czuwaj! Teresa Berezowska, hm., Komendantka XX Adastry.

Przybysze z Za Oceanu



Piec do wyrabiania szkła

Polonia na świecie rok rocznie obchodzi jakieś rocznice/uroczystości kościelne lub patriotyczne. W tym roku Polonia w Stanach Zjednoczonych obchodzi bardzo pamiętną rocznicę albowiem rok 2008 to 400setna rocznica przybycia polskich imigrantów na kontynent amerykański. Pierwsi polscy osadnicy przybyli na statku „Mary and Margaret” , 1-go października 1608 było ich zaledwie pięciu. Osiedlili się i przyczynili się bardzo do rozwoju pierwszej kolonii angielskiej w Jamestown.

Zbudowali tu piece, w których wyrabiali szkło. W siedemnastym stuleciu wyrób szkła był bardzo rozpowszechniony w Polsce, toteż w 1619 roku więcej specjalistów w dziedzinie produkowania szkła opuściło Polskę i wyemigrowało do Ameryki.

W pracy wywiązywali się sumiennie i byli szanowani jako robotnicy ale kiedy Anglicy ogłosili, że w nadchodzących wyborach głosować mogą tylko osoby pochodzenia angielskiego, Polacy odpowiedzieli „no vote, no work” i przerwali pracę. Po namyśle władze angielskie, a było to jeszcze kiedy Ameryka była kolonią angielską, przyznali prawo głosu Polakom.

Od tego czasu dużo Polaków walczyło w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, wojnie domowej, i we wszystkich pozostałych wojnach, aż po dzień dzisiejszy. Polacy mogą się także szczycić dużym wkładem w rozwój ekonomii, kultury i oświaty.

Wspomnę tylko kilka nazwisk znanych na całym świecie, Tadeusz Kościuszko i hrabia Kazimierz Pułaski walczyli o niepodległość, a w wojnie domowej zapisał się chlubnie Włodzimierz Krzyżanowski. Słynna artystka Helena Modrzejewska i jej syn Ralph Modjewski, budowniczy mostów, nawet zbudował most kolejowy w Quebec. Dr. Maria Zakrzewska była drugą kobietą która założyła i kierowała szpitalem. Zbigniew Brzeziński, polityk, doradca prezydentów, jest bardzo dobrze znany nam wszystkim. Mamy powód do dumy.



Wanda Kalinowska, dz.h.

Obrona Lwowa

„ Błogosławieni, którzy w gwiazdę ojczystą wpatrzeni legli na kresach, broniąc swego grodu”
(Kazimierz Bukowski)

W listopadzie przypada 90-letnia rocznica obrony Lwowa przez Orłęta Lwowskie. Tym mianem określa się uczniów, studentów, chłopców i dziewczęta kilku i kilkunastoletnich, mieszkańców Lwowa, którzy wobec braku oddziałów wojskowych najpierw prawie gołymi rękami, a później



już ze zdobytą u wroga bronią, postanowili wyzwolić swoje miasto. Lwów został bowiem ogarnięty przez oddziały ukraińskie wysłane tam przez cesarza Karola austriackiego, który chciał przekształcić imperium austriackie w Federację kilku państw, i stworzyć między innymi państwo ukraińskie. Lwów miał być stolicą nowoutworzonego państwa, chociaż był w tym czasie miastem o przeważającej polskiej ludności.

Zacięte walki trwały od 1-go do 22-go listopada. Trzy dni przed zakończeniem, polska odsiecz wojskowa przyszła z pomocą Orłętom i cały Lwów znalazł się znowu w polskich rękach. Wolność została jednak okupiona ogromnymi ofiarami poległych w walkach młodych Orłąt, często dzieci. W sumie w walkach brało udział 1421 młodocianych obrońców, z których najmłodszy miał tylko 9 lat. Jeden z nich, 13-letni Antoś Petrykiewicz, został najmłodszym w historii kawalerem orderu Virtuti Militari.

Lwów był zawsze rozśpiewany. I tym razem okres walki został upamiętniony w kilku przepięknych wierszach i piosenkach. Przypomnijmy sobie jedną- o jednym z najmniejszych „ Jurku Bitschanie”:

„O Mamo, otrzyj łzy, z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew co z piersi broczy, ta krew to za nasz Lwów.
Ja biłem się tak samo jak starsi! Mamo! chwal!
Tylko...mi Ciebie...Mamo....tylko mi....Polski żal!”

W uznaniu za swą bohaterską postawę miasto Lwów zostało- jako jedyne w Polsce- udekorowane Krzyżem Virtuti Militari przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w 1920 roku. W hołdzie tym najmłodszemu i często bezbronnemu poległemu powstał we Lwowie jeden z najpiękniejszych cmentarzy w Polsce, cmentarz Orłąt. Zdesakrowany i zburzony przez Sowieców w czasie drugiej wojny światowej, został odrestaurowany w ostatnich latach i nadal pozostaje pomnikiem ku czci obrońców miasta- małych, ale duchem i czynem wielkich.



Ostatnie Orłę Lwowskie - mjr. Aleksander Sałacki, zmarł 5 kwietnia 2008r, mając 104 lat, ale pamięć o Orłętach nie zaginie. Anna Łopinska, dz. h.

Pomoc Harcerstwu We Wschodniej Europie

W roku 2000-ym Dhna Ewa Kuczevska pożegnała swego męża ś.p. hm. Bolka Kuczewskiego. Dla uczczenia Jego pamięci grono przyjaciół złożyło dotację które według Jego życzenia, miały być ofiarowane na rozwój harcerstwa we wschodniej Europie.

Tak, jak wielu członków Kręgu Starszoharcerskiego „Tatry”, otrzymałam list od dhny. Ewy (pisany w języku angielskim) w którym opisuje w jaki sposób zrealizowała plany pomocy harcerstwu na Białorusi i Litwie. Poniżej podaję treść listu w tłumaczeniu na język polski.



Harcerki i zdjęcie dh. Bolka



Harcerki i harcerze z komendantem
A. Chomczukow

„Druh Bolek urodził się w okolicach Beresteczka (obecna Ukraina) więc próbowałam tam ofiarować pomoc finansową dla harcerstwa. Okazało się że namioty i mundury oraz ekwipunek sportowy musiały być odebrane osobiście, a nie przesłane pocztą. Musiałam zmienić plany.

Postanowiłam spróbować pomóc Harcerstwu na Białorusi. Udało mnie się skontaktować z komendantem harcerstwa na Białorusi, Antonim Chomczukow, który odebrał 350 mundurów, 12 namiotów i ekwipunek sportowy od mego kuzyna w Warszawie. Załączone fotografie najlepiej obrazują radość harcerek i harcerzy na

Białorusi. Dla okazania wdzięczności za te dary, w świetlicy harcerskiej mają dużą fotografię dh. Bolka i opis Jego działalności harcerskiej. Dodatkowo otrzymali oni \$500.00 na wykupienie „charteru”, czyli pozwolenia na legalną akcję harcerstwa na Białorusie.

Przekazałam również pomoc dla Związku Harcerstwa na Litwie. Odebrali oni w Warszawie 13 mundurów dla Harcerzy i 30 mundurów dla harcerek, wraz z odznakami. Otrzymałam tylko jedną fotografię trzech harcerek z Litwy. Nie obrazuje to darów, które harcerstwo na Litwie otrzymało.



W mojej podróży do różnych ośrodków harcerskich udało mi się pojechać, wraz z dhną. L. Szmelter, do Gdańska w 2005 r. W tym mieście pomocy potrzebowała grupa „Keja”. Członkowie tej grupy to harcerze i harcerki w większości niepełnosprawni. Jako podziękowanie zaproszone byliśmy na spotkanie harcerskie. Słuchałyśmy pieśni harcerskich i podziwiałymy

różne popisy charakteryzujące ich osiągnięcia. Niestety fotografii nie otrzymałam, tylko oficjalne podziękowanie, które załączam.

Podsumowując całość finansów (w styczniu 2001 roku zebrano \$6,827.00) pieniądze zostały rozdzielone następująco: Białoruś otrzymała około \$2,800.00 a dwie następne grupy po \$2,000.00. Spełniłam życzenie mego męża, który całym sercem był oddany Harcerstwu w Kanadzie i we wschodniej Europie”. Tak zakończyła dhna. Ewa swój list sprawozdawczy.

Maria Bohdanowicz, dz.h.

NA WIECZNĄ WARTĘ

Ś.+ P.

Hm. Janina Głowecka



Urodziła się w Rydze 6 lipca 1916, i tu zmarła 15 kwietnia 2007 roku. Należała do 22 drużyny Harcerzek od jej powstania w 1929 roku. Zostaje drużynową tejże drużyny w 1937, i pełni tę funkcję aż do 1940, kiedy to harcerstwo na Łotwie zostało zlikwidowane.

W 1989 „odradza” się harcerstwo na Łotwie i druhna Janina ponownie zostaje drużynową odrodzonej 22 drużyny harcerzek. Polska 22 drużyna weszła w skład skautingu Łotewskiego a Dhna. Głowecka zostaje powołana w skład Rady Centralnej Łotewskiej Organizacji Skautów i Gaid (LSCOO). Niestrudzenie pracuje dla społeczności polskiej na Łotwie, by utrzymać przyjazne stosunki polsko-łotewskich a w szczególności dla rozwoju harcerstwa polskiego. Za swoją pracę zostaje nagrodzona przez Fundację Kultury Polskiej oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Córce Danucie i rodzinie Redakcja „Wici” składa serdeczne wyrazy współczucia.

Cześć Jej pamięci!



Ś.+ P.

Hm. Witold Szablewski



Urodzony 2 września 1922 odszedł 13 lutego 2008 r. do Domu Pana. Żołnierz AK, ppor. ps. „Zygfyd” powstaniec warszawski – batalion „Kilińskiego”, odznaczony podczas powstania, walczył za swoje ukochane, rodzinne miasto Warszawę.



Wieloletni instruktor ZHP pełnił mnóstwo funkcji takie jak: Kierownik Starszego Harcerstwa we Włoszech i W. Brytanii, okręgowy Kierownik Starszego Harcerstwa, Okręg W. Brytania, Naczelnny Kierownik Starszego Harcerstwa, Hufcowy Hufca Harcerzy „Wilno”, był instruktorem na wielu kursach kształcenia instruktorów.

Druhowi hm. Markowi, synowi zmarłego, jesteśmy wdzięczni za zawiadomienie. Redakcja „Wici” składa jemu i całej rodzinie serdeczne wyrazy współczucia.

Cześć Jego pamięci!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Ś.†P.

DZ.H. KRYSZYNA BATORSKA



1920 - 2008

Krystyna Batorska urodziła się 16 lipca 1920r. w Warszawie. Po Powstaniu Warszawskim, została wywieziona do Niemiec na prace przymusowe gdzie pracowała przy produkcji amunicji.

Po wyzwoleniu z 140obózu, została przeniesiona do obozu dla 'displaced persons'. Tam poznała Romana Batorskiego, z którym zawarła związek małżeński w 1945r. W 1948 roku emigrowali do Kanady, płynąc statkiem "Marine Marlin", którym dotarli do portu Halifax w dniu 5 sierpnia.

Razem odpracowali swój kontrakt pod Montreal'em i w 1949 roku przenieśli się do Toronto.

Tu zapisała córkę, Teresę, do Szczepu Rzeka w 1962r, i każdej niedzieli rano, przywoziła ją na zbiórki do 'starego' Domu SPK przy Beverley Street.

Krystyna Batorska została wybrana przewodniczącą KPH Rzeka i przez długie lata brała czynny udział w imprezach harcerskich (komitety organizacyjne: bale „Kolorowe Liście”, „Śnieżny Bal -Rzeki”, pomagała przy obozach i biwakach Szczepu Rzeka). Została mianowana Działaczką Harcerską w dniu 30 czerwca 1975 r.

Kiedy wnuczki zaczęły chodzić na zbiórki ruchowe w St. Catharines, "Druhna Babcia" znowu wzięła się za aktywną pracę w harcerstwie. Jeździła na Kaszuby kiedy były zimowiska i szkolenia harcerskie. Gotowała zupki, piekła indyki, smażyła jajecznicę i robiła kruszonki z jabłkami.

Była również członkiem KPH #1. Po bardzo krótkiej walce z białaczką, zmarła w domu, okrążona swoją rodziną 15 Marca, 2008. Cześć Jej pamięci!



Z TERENU

Obchody Trzeciomajowe



Jak corocznie, harcerki i zuchy ze szczepu Kartuzy brały udział w uroczystościach 3go maja w Burlington. W godzinach rannych czynnie uczestniczyły we Mszy św. w kościele św. Gabriela, a później w akademii na Sali Gminy 17tej.

Akademia rozpoczęła się wzruszającym śpiewem „ Jak długo w sercach naszych” – wszyscy obecni śpiewali wraz z harcerkami.

Następnie harcerki i zuchy dziewczynki razem przedstawiły

swoje myśli kojarzące się z dniem 3iego Maja. A więc: Sejm Polski; Nowa Konstytucja podpisana przez Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego; nowe prawa; sprawiedliwość, miłość dla Polski; lepsza przyszłość; wolność; polska mowa; polski duch; polskie zwyczaje i polskie Święto Narodowe.

W momencie kiedy jedna harcerka tłumaczyła co to jest patriotyzm, zuchy i reszta harcerek zaczęły nucić nasz Hymn Polski. „ Patriotyzm to znaczy postawa szacunku, umiłowania i oddania się własnej ojczyźnie oraz gotowość ponoszenia dla niej ofiar. To stawianie dobra ojczyzny ponad własne. Charakteryzuje się też przedkładaniem celów ważnych dla ojczyzny nad osobiste, a często także gotowością do poświęcenia własnego zdrowia lub życia. Patriotyzm to również umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury czy języka.

Patriota na co dzień dba o pomyślność i dobre imię swojego kraju i narodu. Dbą o symbole narodowe takie jak flaga, godło i hymn swojej ojczyzny. Nie pozwala na obrazę swego kraju. Nie wstydzi się bycia obywatelem swojej ojczyzny i przynależności do swego narodu. Gdy potrzeba, manifestuje swoje przywiązanie do ojczystej kultury, języka, i tradycji.”

Kolejne udane przedstawienie!
Czuwaj!

Aniela Biskup, hm.
Szczepowa, Szczep Kartuzy



Pierwsze Chwile...Jako Instruktorka

Wielką radością dla mnie było zaproszenie,(nie będąc instruktorką), aby wyjechać razem z instruktorkami na majowy weekend. Ożyła nadzieja, że może tym razem zdobędę stopień przewodniczki. Natychmiast zadzwoniłam do drużyny Malwiny, aby podzielić się z nią tą wiadomością i również zapytać czy by chciała ze mną pojechać. Gdy usłyszałam że nie może jechać... trudno mi było w to uwierzyć, a zarazem bardzo przykro że moja pierwsza drużynowa nie będzie obecna, ale czasem tak bywa. Wtedy przygotowałam się na wyjazd na Kaszuby.



Przez całą sobotę myślałam, że może jednak drużyna Malwina przyjedzie, ale nadszedł czas obrzędu instruktorskiego i ani śladu drużyny Malwiny. Chwila nadeszła, drużyna Komendantka Chorągwi, hm Krystyna Pogoda, zaczyna obrzęd przyznania stopni instruktorskich i nagle spostrzegam przede mną stojącą przy ognisku drużynę Malwinę i drużynę Asię Dziewaltowską-Gintowt. Nie mogłam uwierzyć! Nie mogę powiedzieć jak cały obrzęd wygląda...harcerki musicie poczekać aż wy będziecie przeżywać ten moment kiedy będzie przyznany wam stopień instruktorski .

Nareszcie zostałam instruktorką, moment na który czekałam przez bardzo długi okres czasu. Drużyna Malwina pogratulowała mi i powiedziała że niestety musi już wyjechać ponieważ przyjechała tylko na kilka godzin, aby być obecna w czasie obrzędu kiedy zostałam instruktorką!!! ☺ Tak mi powiedziała... ale ile w tym było prawdy...NIC!

Drużyna Malwina opuściła teren. Po kilku minutach odprowadziłam także drużynę Asię do głównej bramy gdzie jej mąż miał na nią czekać...jednak znowu kłamstwo! Żegnając się z drużyną gdy nagle... światła dużego samochodu włączają się, samochód też włącza się i jedzie prosto na nas!!!! PIERWSZA MYŚL – Oh ale fajnie, dopiero zdobyłam stopień instruktorki , a tu samochód zaraz mnie zabije... próbowałam uciec...ale wszystko za szybko się stało... drzwi z samochodu się otwierają i wyskakuje banda 4 ludzi!!!!!!! Łapią mnie i wrzucają do samochodu. DRUGA MYŚL – Oh świetnie, jeszcze żyję...tylko zostałam porwana i nikt nie będzie wiedział!



Kilka chwil później zauważyłam, że to są moje wędrowniczki. Zawiozły mnie na teren „Szarotek” i zrobiły obrzęd... ale mam świetną drużynę i instruktorki, prawda!

Bardzo dziękuję drużynie Malwinie za skoordynowanie takiej miłej niespodzianki, gdzie każdy wokoło wiedział oprócz mnie! Było to niesamowite przeżycie, i nigdy go nie zapomnę!

Czuwaj! Gosia „mrówka” Nakoneczna, pwd.

Drużynowa drużyny „Górski Potok” przy szczepie „Szarotki”.

Pielgrzymka do Niagara-On-The-Lake

Od wielu lat w miesiącu czerwcu Polonia z Kanady i Ameryki pod patronatem Kongresu Polonii, zbiera się na małym cmentarzu St. Vincent de Paul w Niagara-on-the-Lake. Znajduje się tu kawałek historii Polski.

W okresie pierwszej wojny światowej generał Józef Haller zorganizował we Francji, Armię Polską. Na jego apel około 22,395 młodych emigrantów z Ameryki lub ich dzieci zapisało się do Błękitnej Armii Hallera i przeszło przez wojskowy, szkoleniowy obóz im. Tadeusza Kościuszki w Niagara-on-the-Lake.



Żołnierze ci przygotowywali się do połączenia z Armią Hallera we Francji, inaczej zwaną Błękitną, której żołnierze nosili piękne, błękitnego koloru mundury, takie same jak wojsko francuskie.

Niestety w 1917 roku przez obóz wojskowy w Niagara-on-the-Lake przeszła epidemia influenzy. W obozie wówczas znajdowało się około 2,500 polskich żołnierzy z których 26 nie przeżyło epidemii i zostali pochowani na lokalnym cmentarzu St. Vincent de Paul.



Ta część cmentarza została przekazana pod opiekę rządowi polskiemu w dowód uznania bohaterskiej walki Polaków na frontach I-szej wojny światowej. Góralską kapliczkę na tym cmentarzu odwiedzają słynni Polacy – i tak w 1919 roku odwiedziła cmentarz, Helena Paderewska – żona polskiego pianisty Ignacego Paderewskiego, a w 1969 Kardynał Karol Wojtyła.

Wraz z Polonią z USA i Kanady nasza młodzież harcerska co roku zbiera się na cmentarzu by złożyć hołd spoczywającym tam żołnierzom z Błękitnej Armii Hallera. Biorą udział w pięknej Mszy świętej i w defiladzie przez miasteczko Niagara-on-the-Lake. Pielgrzymka do tych grobów stała się tradycją wielu pobliskich jednostek harcerskich.

Czuwaj! Aniela Biskup, hm.

Biwak w Niagara-On-The-Lake

Harcerki ze szczepów Kujawy, Wisła, Kartuzy i Bór spotkały się na dorocznym biwaku w Polonia Park, 6-8go Czerwca, 2008.

Bardzo szybko i sprawnie harcerki postawiły swoje namioty i zostało im wystarczająco czasu aby uplanować i pomalować koszulki biwakowe. W tegorocznej grupie mieliśmy wyjątkowo dużo utalentowanych harcerek – każda koszulka była wycięta i pomalowana inaczej. Bardzo miły kominek zakończył pierwszy wieczór, po którym każda harcerka szybko wpadła do swojego namiotu. Zapanowała cisza, i głęboki sen pogrążył każdą z nich.



Wczesnie rano w sobotę pobudka i pogoda zapowiadała piękny dzień. Słońce grzało od samego rana – pewnie była to najlepsza pogoda którą tegoroczna wiosna nam dała.

Drużyna przy komendzie (Mila Dembowy, Sylvia Rezonja, Krysia Grobelny, Alesia Pogoda, Camilla Rzadkowska, Agata Dratwa, Kasia Makara, Monica Kaminska,) przygotowały bieg harcerski „na przeżycie” wplatając różne sporty Olimpijskie. Te oryginalne pomysły były przewidziane przez komendantkę Dorotę Poweską.



Było okropnie gorąco przez cały dzień. Można sobie wyobrazić jak bardzo zadowolone były harcerki kiedy komendantka powiedziała im że mogą się ochłodzić na „slip i slide”- wywołało to dużo krzyków i uciechy.

Wieczorem harcerki pojechały autobusem na ognisko do harcerzy w parku „Wetaskawin”. Nadzwyczaj miłe i koleżeńskie w duchu harcerskim ognisko połączyło wszystkich.

Nina Kopańska i Megan Richardson pracowały, pod opieką Zuzi Papugi, cały weekend w kuchni, aby były przygotowane do prowadzenia obozowej kuchni w czasie akcji letniej. Miałyśmy wspaniałe tak nauczycielkę jak i uczennice bo posiłki były fantastyczne!

W niedzielę brałyśmy udział w pielgrzymce Niagara-on-the-Lake. Program podobnie jak w latach ubiegłych - krótka defilada na cmentarzu, następnie msza święta, a po mszy świętej defilada przez całe miasteczko. Werble, sztandary, harcerki i harcerze w mundurach dodają dużo powagi i koloru do defilady bo weteranów z roku na rok jest coraz to mniej..

Wróciłyśmy na teren – całkowicie zadowolone z nadzieją że w przyszłym roku powtórzymy pielgrzymkę i ponownie mieć będziemy wspaniałe spotkanie w Niagara-on-the-Lake.

Czuwaj! Aniela Biskup, hm., Instruktorka biwaku.

Krzyże Zesłańców Sybiru



Krąg Starszoharcerski „Tatry” istnieje już od 58 lat. Większość członków Kręgu, to ludzie zaangażowani w pracy harcerskiej. Łączą nas wspomnienia intensywnej akcji w harcerstwie w latach młodości i nadal kilku członków ma odpowiedzialne funkcje. Kilkunastu członków Kręgu to Sybiracy, którzy przeżyli gehennę zesłania na tą nieludzką ziemię, na Sybir.

Dzięki staraniom hm. J. Grodeckiego zaproszeni zostaliśmy do Polskiego Konsulatu 3-go lipca, 2008r., aby odebrać „Krzyże Zesłańców Sybiru”. Konsulat mieści się na przestrzennym, zadrzewionym gruncie nad jeziorem Ontario w Toronto. Zebrałiśmy się tam w letni, słoneczny, lipcowy wieczór, aby uczestniczyć w tej uroczystości. Wchodząc do budynku witani byliśmy bardzo serdecznie przez Konsula Andrzeja Krężela. Niektórzy Sybiracy otoczeni byli bliską rodziną, dorosłymi już dziećmi i wnukami. Po lampce wina i towarzyskiej rozmowie powitał nas oficjalnie Konsul Generalny R.P. Piotr Konowrocki.

W krótkim przemówieniu powiedział, że Polska uznaje nasze i naszych rodziców cierpienia w latach 1940-1942 i uważa nas za bohaterów. Polska stara się nawiązać rozmowy z Rosją, ale bez rezultatów. (Jak wiemy Rosja nie przyznaje się do ludobójstwa w Katyniu i do zesłania na głód, na poniewierkę, często na rozstrzelanie tysięcy ludzi, którzy zginęli na Sybirze. Nigdy nie zostało to postawione przed Trybunałem Międzynarodowym).

Po przemówieniu Konsul Generalny nadawał Krzyże mówiąc: „w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polski nadaję „Krzyż Zesłańców Sybiru”. Był to moment wzruszający dla każdego. Myślą ogarnialiśmy nasze matki, naszych ojców, którzy już dawno odeszli. Oni więcej cierpieli niż my dzieci, w tamtych czasach. Nasi rodzice szli w głąbie lasów na całodzienną pracę, za którą otrzymywali kawałek chleba. Widzieliśmy ich zgnębionych, zatrwożonych, bo nie wiedzieli czy zająśnie kiedyś tęcza wolności.

Po ceremonii nadania „Krzyży” przemówił hm. J. Grodecki: „Panie Konsulu, drodzy bracia i siostry wygnańcy Sybiru> W imieniu tu obecnych członków Kręgu Starszo Harcerskiego „Tatry”, pierwszej jednostki ZHPpgK, która powstała w Toronto po II-giej Wojnie Światowej, w roku 1950-tym, pragniemy podziękować Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polski za nadanie nam „Krzyży Zesłańców Sybiru” i Panu Konsulowi za piękne słowa, gościnę i dzisiejszą uroczystość.

Przy tej solennej okazji wracamy myślami do wydarzeń, które miały miejsce 68 lat temu. Byliśmy wtedy dziećmi, ale dobrze pamiętamy i nigdy nie zapomnimy, to co nas, nasze rodziny i cały naród wtedy spotkało. Naprzód zabrano nam ojców, po których zaginął ślad i do dzisiaj nie wiemy, jak i gdzie i kiedy zginęli w gułagu sowieckim. Potem przyszli do domu nocą, wsadzili nas do bydłych wagonów i w chłodzie i głodzie wywieźli do Rosji.

Dzisiaj przyjmując „Krzyż Zesłańców Sybiru” pragniemy wyrazić naszą dozgonną wdzięczność naszym S.P. Matkom, prawdziwym „Matkom-Polkom”, które same bez naszych ojców wychowały nas w bardzo trudnych warunkach, naprzód w Rosji, a potem w wielu obcych krajach i kontynentach, podczas naszej 10-cio letniej tułaczkiej wędrówki.

W latach 50-tych nie wróciliśmy do Polski, ale przyjechaliśmy do Kanady, gdzie zapaściliśmy korzenie i założyliśmy rodziny. Bardzo wiele zawdzięczamy naszym ś.p. **Matkom**:

- dzięki nim jesteśmy dzisiaj tutaj
- dzięki nim mówimy po polsku i czujemy się Polakami
- dzięki nim kochamy i kochać będziemy zawsze naszą pierwszą ojczyznę Polskę.

Te krzyże należą do naszych Ojców i Matek, a w niedługiej przyszłości przekażemy je naszym dzieciom i wnukom”.

Wszyscy członkowie Kręgu „Tatry”, obecni na tej uroczystości, w skupieniu słuchali przemówienia hm. Grodeckiego, który wyraził najlepiej nasze uczucia i nasze przeżycia tych niezapomnianych, tragicznych lat zsyłki na Sybir.

W części towarzyskiej, w budynku Konsulatu i w ogrodzie, pełnym zieleni z widokiem na jezioro Ontario, przy kawie i gościnnie przygotowanej przekasce długo rozmawialiśmy dzieląc się wspomnieniami z lat straconego dzieciństwa na nieludzkiej ziemi.

Członkowie Kręgu St.H. „Tatry” którzy otrzymali „Krzyż Zesłańców Sybiru”:



Dhna. Janina Bałut,
Hm. Stanisław Brodzki

Hm. Krystyna Burska
Dhna. Alicja Fischer

Hm. Jerzy Grodecki
Dhna. Maria Mulak

Dhna. Janina Ołowiecka
Dhna. Krystyna Rytwińska
Hm. Irma Włodarczyk

Dz.H. Maria Bohdanowicz
Dh. Janusz Brzozowski

Dz.H. Janina Czuło
Dhna. Halina Grodecka

Dz.H. Anna Marszałek
Hm. Stanisława Ołowiecka

Dhna. Aniela Rużycka
Dhna. Janina Wadoń

M. Bohdanowicz, dz.h.

AKCJA LETNIA 2008

Co roku na kanadyjskich Kaszubach odbywa się harcerska Akcja Letnia ZHP. Przyjeżdżają na nie zuchy, zuchy dziewczynki, harcerki, harcerze, wędrownicy i wędrowniczki z różnych miejscowości z Ontario i Quebec.

W tym roku również, jak i w poprzednich, ponad 500 młodzieży z szeregów ZHP w Kanadzie stawiało się na ceremonialnym rozpoczęciu przy kapliczce pod sosnami, rano w niedzielę, 6go lipca. Pogoda dopisała świetnie, komendantki i komendanci ze wszystkich kolonii zuchowych i obozów zameldowali swoją gotowość komendantce Akcji Letniej hm. Barbarze Woźniak oraz komendantowi Akcji Letniej hm. Stanisławowi Reitmeier. Po wciągnięciu flag na maszty i przywitaniu młodzieży przez władze, rozległo się po Kaszubach głośnie „Zuchy Czuj!” i trzykrotnie „Czuj, Czuj, Czuwaj!” na rozpoczęcie Akcji Letniej.



Podczas Mszy Świętej o. Józef Blaszk, wygłosił kazanie, które było skierowane głównie do młodzieży, którego wszyscy wysłuchali w skupieniu. Po mszy młodzież rozeszła się do swoich obozów, no bo przecież w tych pierwszych dniach jest mnóstwo pracy.

Należy postawić i okopać namioty, posprzątać teren, przygotować ekwipunek do biwakowania i żeglowania, uruchomić kuchnie polowe i oczywiście poznać się nawzajem.

Pierwszy tydzień minął szybko i był wypełniony świetnymi harcami, biwakami, ogniskami i obrzędami, które zapewne stworzyły niezapomniane wrażenia na zuchach i młodzieży harcerskiej.

Wszyscy z niepokojem czekali na „środkową sobotę”, w jaką tradycyjnie odbywa się wspólny kominek zuchowy oraz wspólne ognisko harcerskie, na które zapraszani są specjaliści goście, rodzice, i w tym roku nawet lokalne władze. Ten rok jest specjalny, ponieważ zaznacza on 150-lecie osadnictwa Kaszubów na terenach Kanady. Aby uczcić to wydarzenie, zuchy i zuchy dziewczynki przez tydzień przygotowywali się na wspólny kominek przez przerobienie cyklu „Kaszub”.

Na wspólnym kominku, w tym roku na stanicie „Bucze”, zuchy stawiały się radosne i pełne energii, gotowe do zabawy i do przedstawienia swoich pokazów.

Kominek wypadł świetnie, choć nadchodzące chmury czasami niepokoiły organizatorów i gości, ale zuchy tak dobrze się bawiły, że na ich twarzach nie było widać nic oprócz uśmiechu od ucha do ucha. W tym roku gościła na kominku, jak i na wspólnym ognisku przewodnicząca ZHP



wmaszerowały na teren ogniska obozami. przeprowadziła hm. Teresa Berezowska. Nie zabrakło dostojnych gości, Prezesa KPK reprezentantów rządu, władz ZHP w Kanadzie, rodziców oraz lokalnych mieszkańców Kaszub. Program, który sprytnie wplątywał harcerskie piosenki w tematykę historii kaszubskiej, był urozmaicony pokazami przedstawieniami harcerskimi, jak i ciekawymi okrzykami którymi Harcerki i harcerze wykazywali entuzjazm i energię, jaka była wśród młodzieży. W połowie ogniska Matka Natura sprawiła niespodziankę i już od popołudnia oczekiwany deszcz nadszedł i zaczął padać dość mocno. Mimo niepogody odbyła się prawidłowa gawęda i ognisko zakończono symbolicznym harcerskim kręgiem i odśpiewanie „Idzie noc”.

W czasie gdy harcerze i harcerki z pośpiechem zwoływali zbiórki swoich obozów, deszcz zamienił się w wielką ulewę. Wszystkie obozy musiały jeszcze pokonać sporą odległość, żeby wrócić do swoich obozów, i po powrocie nie było na nikim jednej suchej nitki. Deszcz padał w nocy, a rano pojawiło się piękne słońce, a obozy harcerskie ozdobione wiszącymi mundurami, chustami, butami, rogatywkami i beretami...które suszyły się na wietrze.

Może niektórzy by pomyśleli, że ta sobotnia noc to pech, ale harcerze i harcerki wręcz



przeciwie, wspominają ją do końca obozów z uśmiechami na twarzach i przekonaniem, że wcale im to nie przeszkodziło, a wręcz przeciwnie, było to jeszcze jedno niezapomniane przeżycie obozowe. Harcerze i harcerki deszczu się nie boją i jak potwierdza znana harcerska piosenka...”wszędzie nas pędzi, wszędzie gna, harcerska dola radosna!”

Czuwaj! Rafal Biłyk, phm,

Hufcowy, Hufca „Karpaty”.

w Kanadzie hm. Krystyna Reitmeier, oraz aż z Edmonton, przyleciał komendant Chorągwi Harcerzy hm. Janusz Tomczak.

Kominek zakończył się pomyślnie i zuchy wróciły na swoje tereny, a goście przenieśli się na teren wspólnego ogniska harcerskiego, które jak zawsze odbywało się na terenie Milenium naprzeciwko Stolicy „Karpaty”. Uroczystości ogniskowe dopiero się rozpoczynały i tłumy harcerskiej młodzieży przy rytmicznym odgłosie werbli Ognisko w tym roku przygotowała i



Obóz Szczepu Wodnego Bałtyk „Nowa Fala” – 50 lat istnienia

Skończył się rok harcerski i każdy harcerz nie mógł się doczekać kiedy wyruszy na obóz. Wszyscy przyjechali w sobotę o dwunastej w nocy i po rozpakowaniu autobusu z pośpiechem postawiliśmy namioty aby nie spać pod gołym niebem. W niedzielę rano w pełnych mundurach przemaszzerowaliśmy do kościoła w rytm werbli. Po nabożeństwie harcerki, harcerze i zuchy ustawiły się w czworoboku na apel czyli oficjalne otwarcie akcji letniej. Rozpoczęliśmy nasz obóz



pod nazwą „Nowa Fala”, z okazji 50-lecia szczepu. Nazwa ta ma symbolizować naszą przeszłość 50 lat historii szczepu a jednocześnie rozpoczęcie nowej ery.

Komendantem naszego obozu był p.wd Marek Szymański. Nasz podobóz nazywał się Epoka, mieliśmy cztery zastępy. Każdy zastęp był nazwany po byłych szczepowych, jak: Mahut, Kaszuba, Rybka i Hładki. Naszym obożnym był ćw. Konrad Kowalski a ja podoboznym.

Punktacja w tym roku była w formie koralików (beads) gdzie każdy punkt był jednym koralikiem. Każdy zastępowy miał naszyjnik na którym trzymał koraliki całego zastępu. Mieliśmy listę rzeczy, które mogły być kupione za te punkty (np, więcej deseru, albo pizza z miasta). Na koniec mieliśmy nagrody dla zastępu, który zdobył najwięcej punktów.



Pływanie na Drugim Akwenu (do publicznej plaży)

Program pierwszego tygodnia to: dużo żeglarstwa, klinik, konkursów i wycieczek, aby w harcerzach rozpać ducha obozowego. Kucharzami byli ćw. Jan Giemza i ćw. Marcin Zabinski którzy przygotowywali trzy posiłki dziennie. Do pomocy były panie Ociese i Bieńczyk. Naszym kwatermistrzem był Tomek Mularski i Dawid Gocek i oni pomagali we wszystkim. Każdego dnia mieliśmy, tak jak zawsze, ognisko, apel, pływanie, itd.

Jesteśmy wodnym szczepem więc większość naszego czasu spędzaliśmy w porcie i na wodzie. Naszym bosmanem był H.O. Mateusz Bieńczyk, a do pomocy miał druha ćw. Patryka Zochowskiego, druha ćw. Maxa Sarnackiego i druha ćw. Michała Pagacza, którzy byli członkami kadry portowej.

Pierwszy tydzień minął szybko, i zaczął się drugi. Po niedzielnej Mszy Św. były odwiedziny rodziców i gości a potem najważniejsze dla nas - regaty. Cała flota wyglądała wspaniale.

W drugim tygodniu pomagały nam w kuchni: pani Knap i pani Iwanek. Cały ten tydzień był bardzo urozmaicony, byliśmy na canoe biwaku, była potańcówka na naszym terenie, wspólne ognisko, i dużo zajęć z harcerkami.

Po dwóch tygodniach na Kaszubach zostały tylko 2 szczepy. Szczep harcerek „Szarotki” i nasz trochę zmniejszony bo niektórzy odjechali, ale nadal był dość liczny. Skład Komendy to: ja oboźny, drużyna Mularski podobozny i drużyna Pagacz kwatermistrz. Dużo zajęć było wspólnie z Szarotkami, więc obóz szybko minął, bo nawet nie zauważyliśmy kiedy trzeba było wracać do domu. Mieliśmy wspaniały czas i byliśmy bardzo zadowoleni.

Czuwaj, Michał Knap, 13 ZDH, Szczep Wodny Bałtyk

Żeglarski Obóz “Nowa Fala”

Kurs „Przypływ”, który odbył się od 28go czerwca do 5go lipca, był dużą częścią przygotowania Mirrorow do żeglowania. W czasie kursu mieliśmy przygotowanie do obozu i także przygotowanie łodek do programu, a było ich około: 9 Mirrorow, 8 Optimistow, 2 Albakory, 1 CL, 1 Fantom, i dwie motorówki. Sprawdziliśmy wszystkie łódki i po ukończeniu wymaganych reperacji wszystkie były sprawne. Nasza komenda w porcie wyglądała tak: Kapitan - Leszek Biencyk, Bosman - Mateusz Bieńczyk, Kadra Portowa - Patryk Zochowski, Max Sarnacki i Michał Pagacz.

Obóz się szybko zaczął i musieliśmy przypomnieć sobie wszystkie informacje żeglarskie, aby harcerze mogli być przygotowani na wszystko. Uczyliśmy przepisów bezpieczeństwa na wodzie, teorii żeglarstwa, wiązania węzłów, itd. Spędziliśmy na to pierwsze popołudnie. W następnych dniach harcerze już mogli żeglować. Ci którzy byli pierwszy raz na obozie pływali z kimś z komendy, żeby mogli się nauczyć. W czwartek i piątek były przygotowania do regat. Kadra musiała przygotować trasę i boje, a harcerze musieli się nauczyć reguł, starta, itd.



W sobotę odbyły się pierwsze regaty. Ponieważ było mało czasu dalsza część regat odbyła się w następną sobotę. W niedzielę mieliśmy „challenge”. Ten challenge polegał na tym że harcerze mogli kogoś innego „challengować”, czyli wyzwać na pojedynek żeglarski. Stworzyliśmy taką listę, z wszystkimi harcerzami według stopni./sprawności żeglarskich. Każdy harcerz mógł kogoś wezwać na pojedynek, ale tylko o pięć miejsc powyżej swego miejsca na liście. Gra udała się, a pojedynki trwały aż do końca obozu.



Wyłąywaliśmy także do „Public beach” razem z harcerkami ze szczepu Szarotki na dzień plażowy. To był jeden z najlepszych dni na wodzie. Spędziliśmy także dwa dni razem z obozem „Azymut” (hufiec Ogniwo). Harcerze się bardzo dobrze bawili.

Puchary (lewej do prawej):

**Puchar Indyka,
Puchar Albakor,
Puchar Optimista,
Puchar Mirror „O”,
Puchar Mirror „S”,
Puchar Mirror „Ekspert”.**



W czasie drugiego i trzeciego tygodnia mieliśmy różne zajęcia na wodzie. Uczyliśmy harcerzy jakie są komendy od sternika do załogi. Przypominaliśmy co robić gdy łódka się wywróci. A takżę ‘róże wiatrów’, części łódek i flagi portowe. Na wodzie robiliśmy różne gry. Jedna z takich gier to „noodles”. Motorówka płynęła przez jezioro i rzucała „noodles” a łódki i żaglówki pływając musiały je dostać. Na zakończenie zajęć jeden „noodle” był wart 1 koralik, a koralik oznaczał dużo punktów.

Szybko nadszedł drugi weekend i mieliśmy dalszy ciąg regaty. Bardzo dobrze się udały – wszyscy żeglowali, rodzice mogli oglądać nas i była duża frajda.

Harcerze którzy wygrali regaty:

Klasa Optimist: Patryk Bres (Sternik).

Klasa Mirror „O”: Karol Janiec (Sternik), Dominik Woźniak (Załoga).

Klasa Mirror „S”: Viktor Duchnik (Sternik), Kuba Kowalski (Załoga).

Klasa Mirror „Ekspert”: Mateusz Biencyk (Sternik), Michał Pagacz (Załoga).

Klasa Albakor: Kuba Ociesa (Sternik), Adam Knap (Załoga).

Gratulacje dla wszystkich za udział w regatach.

Mamy nowych członków do stopni żeglarskich. Druh Bogdan Pagacz zdobył drugą Belkę Żeglarską. Druhowie: Marcin Zabinski, Tomek Mularski i Michał Pagacz dostali otwarcie na pierwszą Belkę Żeglarską.

Czuwaj!

Mateusz Biencyk, H.O., bosman.



Rozdawanie Belk i otwarcie na Belki Żeglarskie

Obóz Wamblee Ohanzee czyli Orła Cień

Akcja Letnia 2008



Plemiona z zachodnich stron Ontario zjechały się na Kaszuby aby poznać nieznaną łód. Wspaniałe Indianki z plemion: „Rzeka”, „Zorza”, „Zarzewie” i „Szarotki” przyplłynęły z dalekich stron aby osiedlić się na nowym terenie od 5 do 19 lipca. Na czele plemienia stała Wódz (Komendantka) Duża Głowa- druhna phm. Malwina Rewkowska, a przy jej boku Wodzowie (oboźna) Ciche Głosy - druhna Kasia Fila, sam., i druhna Gosia Nakoneczna pwd. To one prowadziły swoje plemię Wamblee Ohanzee przez dwa tygodnie, a Wodzowie (kucharki) Głodny Duch druhna Klaudia Babiszewska, sam., i Basia Janusz, sam., solidnie karmiły swoje plemię na tym Pow Wow, w liczbie 44 Indianek. WOWOWOWOW, obóz Wamblee Ohanzee to znak, jego siła – Orzeł, jego duch - Cień.



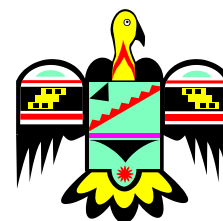
Indianki według wieku były podzielone na nowe małe plemiona – młodsze nazywały się „Weskarini” (czyli wioska małych ludzi), a starsze to plemię „Lakota”. Każde z tych dwóch plemion czyli dwa podobozy, miały własne totemy (bramy) odznaczające swoje tereny, własne kapliczki, oraz wystrój.

W programie obozu były rozmaite zajęcia: budowanie i strzelanie z łuków, zajęcia terenowe pomiędzy młodszym a starszym obozem, spotkania z innymi plemionami –żeńskimi i męskimi, wspólne ogniska, wycieczka na canoes, „wodne tańce”, żeglowanie, niespodziewane deszczowe ślizgawki, wycieczki w poszukiwaniu nie odkrytego jeszcze terenu –Barry’s Bay, bieg terenowy (harcerski) zdobywanie wiedzy o różnych plemionach indiańskich a także o osiedlonych na tych terenach Kaszebe, i dużo, dużo innych.

Piosenka Obozu – Orła Cień

Widziałam Orła Cień
Do góry wzbił się niczym wiatr
Niebo to jego świat
Z obłokiem tańczył w świetle dnia
Słyszał ludzki szepc
Krzyczał że wolność domem jest
Nie ma końca drogi tej
I że życie cudne jest

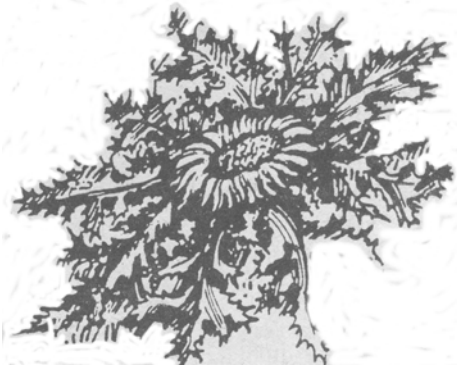
Przemierzał życia sens
Skrzydłami witał każdy dzień.
Zataczał łądy, morza łez
Bez pamiętnie gasił gniew
Zobaczył ognia blask
Przyjaźni węzeł wokół nas
Zniżył się w kaszubski las
By tu z nami spędzić czas.



Czuwaj, Gosia „mrówka” Nakoneczna, pwd.
Wódz Cichy Głos – Obóz „Wamblee Ohanzee”.

Obóz Szczepu Szarotki

Tematem naszego 3go tygodnia obozu w dniach 19-26 lipca, 2008 był 'Szczep Szarotki'. W tym roku obchodzimy nasze 40lecie (10lecie od ponownego odrodzenia) i chcieliśmy zorganizować obóz by zapoznać się z naszą historią. Nie wszystkie harcerki mogły z nami zostać więc było nas siedem, Gosia Nakoneczna (Komendantka), Kasia Fila (Oboźna), Malwina Rewkowska (Kucharka), i nasze wspianiałe harcerki Karolina Fila, Nicole Torun, Ania Haberny i Miriam Sielicka.



Pierwszej nocy miałyśmy obrzęd na rozpoczęcie obozu gdzie rozdano nam naszywki z napisem 'Szczep Szarotki'. Stałyśmy w kręgu przed świeczkami, każda z uśmiechem na twarzy. W tym momencie, nie wiedziałyśmy dużo o swojej historii, jedynie to że jesteśmy jej częścią i że to co robimy ma wpływ na przyszłość.

Podczas tygodnia uczyłyśmy się o naszych przeszłych szczepowych, i czytając artykuły w Wiciach zapoznałyśmy się z przeszłymi Szarotkami. Zauważyłyśmy że charakter Szarotek się wogóle nie zmienił. Jesteśmy nadal szalone, pełne chęci i zapału do harcerstwa.

Oprócz naszych wynalezionych ciekawostek historycznych miałyśmy też mnóstwo przygód. Zaplanowałyśmy wycieczkę na canoes do „Crooked Slide” park. Dzień był gorący i zanim dotarłyśmy na miejsce musiałyśmy się ciężko wysilić. Co kilka minut wychodziłyśmy z canoe by przenieść je przez przeszkody. Gdy wreszcie dotarłyśmy do parku z wielkim zadowoleniem poszłyśmy się kąpać pod wodospadem. Dzień ten, jak każdy, zakończył się wspinałym ogniskiem.



Niektóre dni tego obozu były bardzo spontaniczne. W jednym z takich dni uratowałyśmy około 150 drzew przed maszyną do ścinania. Zdecydowałyśmy je posadzić na terenie co nam zajęło około 5 godzin. W nagrodę pojechaliśmy do miasta by kupić lody. Podczas tego tygodnia



naprawdę się zgrałyśmy, i nawet nie zauważyłyśmy szybko nadchodzącego końca. Ciężko było rozstawać się z koleżankami i Kaszubami. Wiedziałyśmy że będzie przynajmniej kilka miesięcy do naszego następnego biwaku/obozu ale.. Kaszuby + Obóz + Niesamowite Harcerki = Niezapomniane Dni.

Czuwaj,
Kasia Fila sam.

Drużyna „Górski Potok” Szczep Szarotki

OBCHODY W WILNIE

150-lecie Przyjazdu Pierwszych Kaszubów Do Kanady

W Wilnie Ontario w sobotę 2-go sierpnia miały miejsce uroczystości związane z 150-tą rocznicą przyjazdu Kaszubów do Kanady. Wśród gości honorowych przedstawiona była Przewodnicząca Zarządu Okręgu hm. Krystyna Reitmeier, która wraz z Wiceprzewodniczącą hm. Teresą Berezowską reprezentowała Z.H.P. na obchodach. Uroczystości rozpoczęto odśpiewaniem



hymnu kanadyjskiego. Następnie John Yakabuski, MPP. przedstawił krótką historię kaszubskich pionierów. Pochwalił również rzetelną pracę wykonaną przez przewodniczącego Wilno Heritage Society, David Shulist, oraz kuratora muzeum Shirley Mask-Connelly.

Posłowie do parlamentu federalnego Cheryl Gallant i Rick Norlock podkreślili znaczenie tej uroczystości dla środowiska kanadyjskiego, poczym Cheryl Gallant przekazała gratulacje i

życzenia od premiera Kanady, Steven Harper. Dr. Piotr Konowrocki, konsul generalny RP, przekazał najlepsze życzenia. w imieniu polskiego premiera Donalda Tuska (który pochodzi z Kaszub) oraz ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego.

Na skutek kontaktów nawiązanych pomiędzy Kaszubami z Kanady a Kaszubami w Kraju przybyła 15-osobowa delegacja kaszubska z Polski wraz z przedstawicielem Senatu RP. Nastąpiła wymiana upominków, a między innymi polska delegacja podarowała Wilno Heritage Museum cztery piękne stroje kaszubskie.

Punktem kulminacyjnym programu było uroczyste otwarcie nowo nabytego kaszubskiego domu przeniesionego z gospodarki kaszubskiej i odrestaurowanego do oryginalnego stanu w 2006 roku..

Po uroczystościach można było spożyć polskie potrawy i zwiedzić skansen, a następnie odbył się program muzyki i tańców ludowych. Między innymi występował zespół z Hamilton „Ludowa Nutka” w którym śpiewa szereg instruktorek Z.H.P. oraz członków K.P.H.

W niedzielę dhna Krystyna i dhna Teresa Berezowska uczestniczyły w uroczystej Mszy Świętej odprawionej w większości w języku kaszubskim. Mszę celebrował ks. Ambrose Pick, Kaszub z czwartego pokolenia, natomiast psalm i czytania z Pisma Świętego czytały młode Kaszubki-Kanadyjki z szóstego pokolenia.

Czuwaj!

Barbara Woźniak, hm.



Pierwsza Drużynowa

Z okazji przygotowań do 40lecia Szczepu Szarotki, wędrowniczki z drużyny Górski Potok wybrały się na odwiedzinę do pierwszej drużynowej - druhny Feli Jankowskiej. Jako część



wakacyjnego programu, 20 sierpnia 2008 spotkałyśmy się u druhny Feli w domu by posłuchać jej wspomnień. Szczep Szarotki ma bardzo długą historię. Drużyna Szarotki już istniała i pracowała w latach 1958-59. Pierwszą drużynową aż do roku 1962 była właśnie druhna Fela. Po niej przejęła drużynę druhna E. Rawecka. A w 1968 Rozkazem L.9, Komendantki Chorągwi hm. Zofi Halek, Szarotki zostały zatwierdzone jako Szczep. Pierwszą Szczepową została druhna A. Popielaty.

Druhna Fela opowiadała nam jak to te pierwsze oryginalne Szarotki spotykają się jeszcze raz w roku. Opowiadała nam o przygodach na obozach i biwakach. I aż nie chciało się nam wierzyć gdy opowiedziała historie z biwaku gdzie harcerki budowały szałas, i spadł taki deszcz że przemoczone do suchej nitki wracały do domu. A było to na początku lat 1960-tych. Śmieszne było to że nam się to samo dokładnie przydarzyło na biwaku 3 lata temu. Pierwsza drużynowa opowiadała nam o pierwszych zbiórkach, zastępach i obozach na dzikich Kaszubach gdzie nie było Wistula Rd, tylko trzeba było płynąć łódką na stację Bucze.

Miło było posłuchać gawędy właśnie o tych pierwszych „Szarotkach” i dowiedzieć się jak to było. Jesteśmy bardzo dumne z tego że już tyle lat nasz szczep istnieje, a harcerki choć może trochę inne nadal są pełne ducha harcerskiego i pomocnej chęci. Dziękujemy druhnie Feli Jankowskiej za gościnę, gawędę, i pracę włożoną w założenie „SZAROTEK”.

Czuwaj!

Malwina Rewkowska, phm. Instruktorka przy Szczepie Szarotki

Weekend z Szarotkami

(sierpień 2008)

Tak jak co roku, przyszedł czas na naszą wycieczkę. Plaża, indiański teren, kukurydza z peanut butter, mmmmm. Taki był nasz wędrowniczy biwakowy weekend.

Biwak od samego początku zapowiadał się wesoło. Spakowałyśmy się do samochodu, każde siedzenie zajęte, i w piątkę wyjechałyśmy na wycieczkę. Po 3 godzinach, nareszcie dotarłyśmy na miejsce, Tiny Beaches (nad Georgian Bay).



Niestety, nie od razu możemy wejść na teren, więc co robimy??? Party na Wasaga!! Na pewno... ZAMIAST, tego idziemy na plażę. Gdy nadszedł czas zabieramy się do rozbięcia obozu. A więc stawiamy kuchnię polową, budujemy super ognisko i oczywiście nasz zamek, czyli namiot na 10 osób.

Następne kilka dni, spędziłyśmy na plaży i na terenie obozu. Dużo było śmiechu i pogawędek. Pogoda nam dopisała tak, że nawet można było pływać. Weekend był super relaksujący przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego i harcerskiego, ale był równocześnie "intensywny". Mam nadzieję że w następnym roku, więcej wędrowniczek dołączy do nas i że będziemy mogły spędzić razem jeszcze jeden niesamowity weekend razem.

Sam. Weronika Orszula
Drużyna wędrownicza „Górski Potok”,
Szczep Szarotki



Rozpoczęcie Roku i Polski Festiwal

Nasza polska kultura jest znana i ceniona w Kanadzie, ale szczególnie drogą jest dla polonii kanadyjskiej. Dla zaprezentowania polskiej kultury w wielokulturowej Kanadzie, co roku pod koniec lata, odbywa się w Toronto na ulicy Roncesvalles festiwal polski przy licznych udziałach Polonii. Jest to okazja do wspaniałej zabawy w prawdziwie polskiej atmosferze.

W tym roku festiwal odbywał się w dniach 13 i 14. Do pomocy w sprawnym przeprowadzeniu festiwalu włączył się Szczep „Szarotki”. Harcerski z naszego szczepu przy namiocie „European Fine Foods” (naszego wieloletniego sponsora) prowadziły zajęcia artystyczne dla małych dzieci. W tym czasie inna grupa harcerki rozdawała ulotki informacyjne o działalności szczepu Szarotek.

Tak było w sobotę, a w niedzielę szczepy „Szarotki” i „Bałtyk” uczestnictwem we mszy świętej w kościele św. Kazimierza rozpoczęły swój rok harcerski. W czasie mszy świętej poczty sztandarowe harcerki i harcerze z dumą i szacunkiem trzymali swoje sztandary. Po mszy świętej wróciliśmy do stacji „EFF” aby kontynuować zajęcia artystyczne. Oprócz tego harcerki brały udział w innych zajęciach festiwalowych. Miałyśmy też okazję pokosztować różnych polskich potraw (pyszne pierogi!) i zaspokoić pragnienie polską lemoniadą oglądając przedstawienia i byliśmy dumne z kultury polskiej. Ogólnie było bardzo fajnie i mamy nadzieję, że podobnie zaczniemy następny rok harcerski promując polską kulturę i same przez to do niej się zbliżając.

Karolina Fila, pion.
Drużyna „Morskie Oko”,
Szczep Szarotki.



Wesołe Krasnoludki Bawiły się w Olimpijki!

Przez kilka tygodni, zuchy z gromady „Wesołe Krasnoludki”, ze szczeptu Kartuzy, przebrały się za sportowców i bawiły się w Olimpijki.

Obrzęd ciekawy - każda szóstka splotła kółeczko z wełny (kolory Olimpijskie - czerwone, żółte, zielone, niebieskie i czarne) i razem połączyły się tworząc duże “kółko Olimpijskie”.

Sportowcy (zuchy) złożyły przyrzeczenie Olimpijskie i wypity specjalny napój Olimpijski, który pochodził od „bogów olimpijskich” i miał im dodać siły.



Na każdej zbiórce sportowcy trenowali i ćwiczyli się w grach równowagi i zręczności. Po trenowaniu wszyscy byli przygotowani na dzień olimpijski.

Sportowcy bardzo lubili “Charades” gdzie pokazywali na migi jedną Olimpijską dyscyplinę. wykazując przy tym duże zdolności aktorskie!!

Ulubione majsterkowanie to maskotki olimpijskie, jak: wianki na głowę zrobione z liści laurowych i rysowanie strojów olimpijskich dla swoich papierowych lalek.

Misja: “Biały Kwiat” 2008



Była to tajna misja szczeptu „Szarotki”. Była to misja ściśle strzeżona i wysoko kwalifikowana ‘top secret’. Był to biwak szczeptu „Szarotki” na weekend „Dziękczynienia”, w dniach 10go do 13go października.

Naszą bazą był teren Szczeptu Wodnego „Bałtyk”. Nasz cel “Historia 40- lecia Szczeptu Szarotki i Wytrwanie”. Rozpoczęcie misji odbyło się o godzinie 3-ciej, 11go października.

Misje prowadziła komenda składając się z: Inspektor Gadzet Joanna Marks, pwd. Prywatne Oko a.k.a. Komendantka Gosia Nakoneczna, pwd. Agent Kriper a.k.a. Kronikarka Weronika Orszula, sam. Główny Agent Kreska Kropka Kreska a.k.a. Obożna Kasia Fila, sam i Główny Agent Kubek a.k.a. Obożna Klaudia Babiszewska sam. Imienia zastępów były: „004” i „Szare Życie”.

Pierwsze miejsce wygrał zastęp „004” składający się z następujących agentów: Super Agent – Karolina Fila, pion. Agent Kamila Fila, och. Agent Asia Dabrowska, Agent Anna Cierpich.

Nagrody indywidualne osiągnęły:

- Gwiazda biwaku (wzorowa harcerka) – Agent Patrycja Ostrowski,
- Agentka biwaku (najbardziej się wczuła w temat) – Agent Kamila Fila, och.
- Pracuß biwaku (najbardziej pracowita harcerka) – Agent Karolina Budziak,
- Fotografka (fotogeniczna harcerka) – Agent Anna Cierpich
- Duch biwaku (za wspaniały duch harcerski) – Agent Asia Dąbrowska,
- Numer jeden (za przeżycie swojego pierwszego biwaku) – Agent Klaudia Kowalczuk,
- Śmiałek biwaku (najpogodniejsza harcerka) – Agent Natalia Kowalczuk
- Diamenty biwaku (najlepsze zastępowe) – Super Agent Nicole Torun, och. i Super Agent Karolina Fila, pion.



Misje dzienne składały się z: biegu harcerskiego dookoła terenu Kaszub, przeprowadzenia historii szczepu, sekretnych konkursów między zastępami, współpracy w zastępach, budowania 'head quarters' (czyli szałasów) i ognisk, pływania na canoes na Msze Św. w niedzielę, musztr agenckich, misji dookoła nieznanymi terenów, oraz okrzyków i pokazów. Misje nocne zakończyły się sukcesem składając się z: gier nocnych ze szczepem wodnym Bałtyk, ciepłym ogniskiem, herbatką z gorącymi marszmalosami.



Misja 'Biały Kwiat' została pomyślnie zakończona. Dokumenty zostały zniszczone, a tak wogóle to żadnej misji nie było...

Czuwaj, Inspektor Gadzet i Prywatne Oko Komenda Biwaku „Misja: Biały Kwiat”



DU DU DU DU DUR DU DU DUDUDUR DURRRUUU DURRUUU DUDUT!



Biwak "Zimny Wiatr"



Nasza komenda w czasie biwaku: (lewej do prawej).

**Komendant - Mateusz Biencyk,
Kadra Portowa - Max Sarnacki,
Bosman - Patryk Zochoski,
Kwatermistrz - Michał Pagacz
Oboźny - Michał Knap**

Tegoroczny Kaszubski biwak w czasie długiego weekend'u w październiku 2008 był „super”. Program był dobry więc mieliśmy super czas. Michał Knap jako oboźny był super, jak również Patryk Zochowski i Max Sarnacki pracownicy w porcie, Michał Pagacz jako kwatermistrz, i Kadra Portowa i Sportowa.

Na miejsce biwaku dojechaliśmy około 1:00 po północy i szybko poszliśmy bo dzięki Leszkowi Biencykowi i Bogdanowi Pagaczowi kwatery do spania były gotowe. Następnego dnia zajęcia były według programu: więc pobudka o 7-ej rano (nawet Bosman wstał), później apel,

mycie się, gimnastyka i w końcu ciepłe śniadanie. Po śniadaniu czas by rozpakować się i przygotować na dzień pełen przygód. Zaczęliśmy od wyjmowania wszystkich łódek, motorówek, „dolejs” i takielunków z „boathouse” a druh Zochowski i Pagacz w tym czasie uczyli i pomagali jak „taklować” łódki. Reszta komendy zajęta była układaniem i sprzątaniem w „boathouse” bo nie posprzątało po obozie. Są teraz nowe półki, ekwipunek ma swoje miejsce i najważniejsze nie ma śmieci. Piętro ma czystą podłogę pokrytą wykładzinami. Przy zamkniętych oknach jest cieplej i nie ma żadnych komarów. Boathouse wygląda super.

Po skończeniu ustawiania łódek mieliśmy krótki wykład na temat ognisk a potem każdy zastęp zbudował swoje ognisko i piekł kielbasę swój obiad. Po obiedzie, pomimo wiatru, harcerze wypłynęli na jezioro aby spróbować żeglowania a później, ci którzy mieli „wetsuit” pływali a reszta poszła śpiewać z harcerkami ze Szczepu Szarotki. Przed kolacją podobóz „Pasat” miał jeszcze sport i musztrę. Podczas ogniska druh Patryk powiedział fantastyczną gawędę o tym „zapale”/chęci do harcerstwa.



**Nasze Mirrors
Przygotowane do regat w Sobotę**

Po ognisku mieliśmy fajną nocną grę: „znalezienie glow sticks”. Po długiej grze, którą wygrali harcerze, poszliśmy do ogniska i wkrótce po ciepłej herbacie i marshmallows , zapanowała cisza nocna.



**Nasze regaty w niedziele –
łódki dostają karty przy motorówce**

Pobudka! Zaczyna się drugi oficjalny dzień biwaku. Do kościoła poszliśmy na mszę św. na 10tą. Druhowie Karol Janiec, Dominik Wozniak i Patryk Bres stali dumnie ze sztandarem przez całą mszę. Tego dnia były duże zimne wiatry więc po powrocie na teren Bałtyku szybko zaczęliśmy regaty. Razem mieliśmy 6 załóg. Regaty były o puchar „Indyka” w formie „poker race”. Harcerze musieli dostać karty przy stacjach, a było ich cztery. Pierwsza łódka która dopłynęła do stacji dostawała kartę „asa” a ostatnia kartę z numerem „6”. Te bardzo udane regaty wygrali: druh Karol Janiec (sternik) i Damian Pamula (załoga).

Po regatach zataklowaliśmy wszystkie łódki i przygotowaliśmy takielunek na zimę a potem harcerze mieli sport, a komenda kończyła układać rzeczy w boathousie. W „Dzień Dziękczynienia” kolacja była bardzo uroczysta, wszyscy w mundurach i po odmówieniu modlitwy zasiedliśmy to spożycia bardzo pysznego indyka. Po długim i pełnym wrażeń dniu zakończonym kolejnym ogniskiem, i nocną grą, pospieszyliśmy do kwatery i wkrótce błogi sen ogarnął nas wszystkich.

I nadszedł poniedziałek - ostatni dzień biwaku. Wszystkie prace musiały być skończone więc zaraz po śniadaniu wzięliśmy się ostro do pracy. Podobóz „Pasat” został podzielony na dwie grupy, jedna grupa pomagała sprzątać łódki a druga zabezpieczyła świetlicę, kuchnię polową i teren na zimę. Po dwóch długich godzinach skończyliśmy prace i zaczęliśmy znosić drewno do ogniska.



Biwak zakończyliśmy apelem i wręczyliśmy puchar dla druhow Karola i Damiana, rozdaliśmy nagrody, a Szarotki rozdały swoje nagrody. Wyjechaliśmy, po zjedzeniu obiadu, w daleką powrotną drogę do miasta, wzbogaceni przeżyтыми przygodami które zostaną w pamięci.

Harcerze, harcerki jak i komenda uważają że był to jeden z najlepszych biwaków.

Czuwaj,
Drużynowy Drużyny 13stej Mateusz Biencyk, HO. Komendant Biwaku.

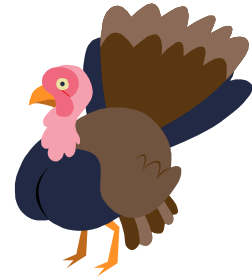
Thanksgiving Biwak „Octavius”

Jak co roku biwak Szczepów Dunajec i Wisła wspólnie z drużynami harcerek i harcerzy z Oakville, zorganizowany na dzień dziękczynienia udał się wspaniale. Wiele zabaw sportowych i harcerskich wypełniło program biwaku. W piątek dojechaliliśmy na miejsce późno w nocy ale musieliśmy rozpakować autobus zanim poszliśmy spać w barakach.. Po oficjalnym otwarciu biwaku pod nazwą „Octavius” w sobotę rano, podzieliliśmy się na dwa. Zastęp „Julii” i zastęp „Brutii”. Postanowiliśmy mieć konkurs na i nagrodę za najlepszy zastęp biwaku. Zajęcia mieliśmy bardzo urozmaicone, graliśmy w amerykańskiego „football”, i nawet poszliśmy na wycieczkę do „Gun Lake” gdzie zadaniem zastępów było zbudowanie schroniska i krzesło (tron) dla Komendanta, dh Mateusz Marynowicz.



W sobotę zaraz po mszy św. wieczornej wspólnie z harcerkami był kominek w jadalni bo na dworze było już trochę zimno. Było wesoło i wszyscy byli zadowoleni.

Niedziela była specjalnym dniem. Wszyscy czekaliśmy na nadchodzącą uroczystość i tradycyjny obiad na „Thanksgiving”. W czasie dnia odbył się doroczny „Turkey Bowl”, który udał się wspaniale i po tym zajęciu każdy harcerz z niecierpliwością oczekiwał posiłku. Co za radość, bo byliśmy już trochę głodni, jak w końcu nadszedł czas na obiad. Wszystkie potrawy były pyszne i każdy najadł się do syta.



Po obiedzie odbyła gra między harcerzami a harcerkami. A po tej grze, było coś innego bo były gry wojenne, nikt nie został ranny, ale było dużo uciechy i wrażeń.



W poniedziałek okazało się że będzie dużo zajęć, trzeba było posprzątać teren i zabudowania aby ci którzy po nas przyjadą zastali porządek.

Pracowaliśmy tak sprytnie że po ukończeniu sprzątnięcia zostało trochę czasu na zabawy zanim trzeba było pakować się i wracać do domu. Biwak był bardzo udany, z pewnością będziemy go miłe wspominać a więc do zobaczenia na następnym biwaku!

Adam Felinczak, wyw.
Szczep Wodny Dunajec



Młodzież Harcerska Na Balu



Harcerki i harcerz z p. Bogdanem Adamczakiem, prezesem Gminy 17ej.

Carolyn Biskup, Kasia Makara i Anna Pocrnick- funkcyjne ze Szczepu Kartuzy i Lech Kupinski - harcerz ze szczepu Poprad, ofiarowali parę godzin swojego czasu aby eskortować gości do stolików podczas jubileuszowego balu 100-lecia „Głosu Polskiego” który się odbył 25go października, 2008 roku, na sali w Domu Polskim Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie przy Gminy 17ej w Burlington.

Dzięki uprzejmości Gminy 17ej. w tej samej właśnie sali szczepy z Burlington mają swoje tygodniowe zbiórki, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Pomagamy sobie wzajemnie i mamy wspólną współpracę z Gminą 17tą.

Ciekawe zdjęcie.

Harcerki trzymają książkę z gazetami z roku 1950 czyli 58 lat temu. Gazety są w bardzo dobrym stanie.

Dzięki. Aniela Biskup, hm.



A Co Tam Słysać w KPH Mississauga?

Czas pędzi nieubłaganie, nie zdążyliśmy na dobre zacząć nowego roku harcerskiego, a tu już wielkimi krokami zbliża się 7 grudnia 2008 roku i Walne Zebranie Wyborcze, zebranie podsumowujące rok pracy Koła Przyjaciół Harcerstwa w Mississauga przy szczepach „Wieliczka” i „Wigry”. Podsumujmy więc ten rok od ubiegłorocznego Walnego Zebrania naszego koła. Zaczniemy od 2-go grudnia 2007 roku, gdy rodzice obradowali w Sali Brata Antoniego skrzaty i zuchy w tak zwanej Sali pod Kościołem spędzały czas wesoło bawiąc się i grając w różne gry.





Harcerki i harcerze zgodnie udali się do Centrum im. Jana Pawła II by tam z wielkim zacięciem oddawać się grze w kręgle. Jakiś czas potem wszyscy zgromadzili się w Sali pod Kościołem, do której przybył Święty Mikołaj z workiem pełnym prezentów. Ktoś niedyskretny mówił, że kręgle i prezenty były sponsorowane przez KPH Mississauga podobnie jak pizza pałaszowana z apetytem przez nasze dzieci i młodzież, ale ja na ten temat nic nie powiem. Nasi funkcyjni z obu szczepli spotkali się na przyjęciu z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia w gościnnym domu drużyny Krysia Todorskiej. Z krótką wizytą wpadli tam przedstawiciele KPH, którzy

wręczyli wszystkim funkcyjnym – myślę że – atrakcyjne prezenty. Kolejny nieodzowny akcent Bożego Narodzenia to kolędowanie. Pełne gwaru i wesołości grupy, podwożone przez rodziców z KPH, wyskakiwały z aut wprost w otwarte drzwi, śpiewały radośnie kolędy i jak wicher pędziły z powrotem by za chwilę pojawić się w innym domu. O umówionej godzinie wszystkie kolędujące grupy zebrały się przed wejściem głównym do plebani parafii Świętego Maksymiliana Kolbe. Schodziły się cichutko, na paluszkach jak tylko harcerze potrafią i raptem zaśpiewały z całych piersi „Przybieżeli do Betlejem”. Drzwi otworzyły się na oścież, księża zaskoczeni radośnie, a Ojciec Proboszcz słodczy nie żałował. Na koniec była pizza i gorące kakao w Sali pod Kościołem zapewnione przez KPH.

Na bankiecie parafialnym 19 stycznia 2008 roku KPH Mississauga reprezentowały rodziny: Stadników, Lisów, Bułków, Polenceuszów, Mroczków, Batruchów i Gadomskich. Bawiliśmy się świetnie, a jednocześnie ciekawie przyglądaliśmy się jakie „pomysły” można by wykorzystać na naszej dorocznej zabawie. Najprościej było z kuchnią. Na obu zabawach królowała nieoceniona Jasia Ruta. Gorączka przed naszą zabawą w postaci: plakatów, listów, telefonów, loterii, nagród, dekoracji sali i setki innych niezbędnych czynności przyniosła nadspodziewane efekty. Na sali bawiło się ponad 500 gości, a i tak zabrakło biletów dla wielu chętnych. Ten sukces to dobra wiadomość dla naszych harcerek i harcerzy, zebrane środki finansowe pozwolą nam wspierać ich w najbliższej przyszłości. W marcu powoli zaczęliśmy rozmawiać o przygotowaniach do lata. Czy lepiej wypożyczyć *canoes* na okres obozu, czy może kupić na stałe? Czy zakupić kilka nowych namiotów, czy taniej będzie zreperować stare? Trzeciego Maja świętowaliśmy w Mississauga, wcześniej braliśmy udział w przygotowaniach pod patronatem Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg Mississauga.



W tym roku po raz pierwszy przeszliśmy w pochodzie z akompaniamentem werbli do kościoła, następnie uroczysta Msza Święta i krótka patriotyczna uroczystość z podniesieniem flag przed Centrum im. Jana Pawła II.

Z dumą trzeba podkreślić, że harcerze wystąpili tu w „głównej roli”. Słyszymy różne głosy czy warto, czy powinniśmy organizować obchody w Mississauga zamiast jednych wielkich w Toronto. A przecież to nasze miasto, w którym pracujemy, uczymy się, mieszkamy i spędzamy wolny czas. Pomagaliśmy w zakupie namiotów dla „Wigier” i hufca „Watra”, w opłaceniu autobusu do Montrealu na „Wielką Grę Harcerską”. Dołożyliśmy się także do wyjazdu harcerzy na „Medieval Times” i wędrowniczkom na „jazdę konną”. Jak co roku 21 czerwca zorganizowaliśmy piknik na zakończenie roku szkolnego. Od dwóch lat oprócz „Wieliczki” i „Wigier” na naszym pikniku z radością gościmy harcerki z innych szczepli hufca „Watra”. W ostatnich dniach czerwca spora grupa członków KPH spotkała się na *barbeque* u Małgosi i Igora Batruchów. Była to okazja do bardziej luźnego, a jednocześnie perspektywicznego spojrzenia na naszą działalność. Było to spotkanie grupy przyjaciół harcerstwa i wypróbowanych przyjaciół, których wiąże wspólny cel pracy na rzecz młodego pokolenia. W lipcu popędziliśmy na Kaszuby by zobaczyć się z naszymi dziećmi, nacieszyć się niezapomnianą atmosferą i pięknym terenem, a także Mszą Św. w Katedrze pod Sosnami. Uczestniczyć w kominku suchowym na kaszubską nutę i porządnie zmoknąć przy ognisku na Millennium. Przewodnicząca naszego koła druhá Basia Stadnik przy okazji złożyła w imieniu KPH Mississauga szczodre dotacje na rzecz stanic „Bucze” i „Karpaty”.



Wypada wspomnieć także o naszej grupie specjalistów, która pod wodzą Staszka Gdyczyńskiego nie ustaje w pracy by znaleźć na Kaszubach coś co można naprawić, dobudować, zbudować, postawić czy ulepszyć. W tym roku w skład tej grupy oprócz Staszka wchodzili: Marek Polenceusz, Henryk Dąbrowski, Jan Gulbiński, Jerzy Razumienko, Krzysztof Cierpich, Igor Batruch, Jacek Olszak, oraz biorący udział chyba we wszystkich technicznych przedsięwzięciach na Kaszubach Stefan Gdyczyński. Nasi dzielni specjaliści pomagali w remoncie ołtarza na placu Millennium, powiększyli jadalnię na terenie obozowiska szczepli „Wieliczka”, pomalowali również latryny na kolor maskujący, przez co stały się one prawie niewidoczne. Skończyła się akcja letnia i z nowym rokiem harcerskim szczeplom „Wieliczka” i „Wigry” stuknęło 25 lat, ale o tym wypada napisać osobno. Serdeczne gratulacje z okazji tej pięknej rocznicy.



Henryk Gadomski, KPH Mississauga



DOTACJE

| | | | |
|---------------------|---------|---------------------|---------|
| Burghardt, Wiesław | \$50.00 | Dzięgiel, Teresa | \$25.00 |
| Frejszmidt, A. | \$5.00 | Gadomska, Magdalena | \$30.00 |
| Gondek, Maryla | \$50.00 | Gut, Jozef | \$50.00 |
| Guzkowska, Zofia | \$25.00 | Korzeniowska, Irena | \$25.00 |
| Kryszewska, Jadwiga | \$50.00 | Langner-Kay, E. | \$30.00 |
| Morgan, Elzbieta | \$50.00 | Morgan, Karalyn | \$50.00 |
| Opiola, Leokadia | \$30.00 | Podkowińska, Zofia | \$25.00 |
| Reitmeier, Izabela | \$20.00 | Róg, Czesława | \$25.00 |
| Stachulak, Barbara | \$40.00 | Szczepańska, V. | \$20.00 |
| Urlich, Halina | \$20.00 | Wierzbicka, Wanda | \$30.00 |
| Włodarczyk, Irma | \$20.00 | | |

Central Committee of Polish Veterans \$25.00

| | | | |
|------------------|----------|--------------------|----------|
| Szczep „Kartuzy” | \$80.00 | Szczep “Szarotki” | \$50.00 |
| Szczep “Wigry” | \$100.00 | | |
| K.P.H. Bałtyk | \$50.00 | K.P.H. Mississauga | \$300.00 |



ADRES REDAKCJI:



75 Humbercrest Blvd.,
Toronto, Ontario, M6S 4L2
Email: wici@zhpkanada.ca

Komitet Redakcyjny:

| | | |
|--------------------------|--------------------------|------------------------|
| Hm. Błaszyk, Stefania | Phm. Błońska, Jadwiga | Hm. Głogowska, Barbara |
| Dz.H.. Kalinowska, Wanda | Dz.H.Knutel, Halina | Dz.H. Łopińska, Anna |
| | Hm. Reitmeier, Izabela | |
| Technik Komputerowy | Józef Żegliński, P. Eng. | |

Fundusz „WICI” - ZHP „WICI” Fund

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do **30-go marca, 2009.**

Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych.

Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.

AKCJA LETNIA ZUCHÓW 2008





XX ADASTRA W KANADZIE, 2008